

Zakończono montaż największej w kraju maszyny do produkcji papieru gazetowego

SZCZECIN PAP. W Szkolwinie pod Szczecinem zakończony został montaż największej w kraju maszyny do produkcji papieru gazetowego. Próby rozruchu maszyny dały pomyślny wynik. Maszyna osiągnęła produkcję 450 metrów papieru na minutę, czyli wydajność tylko nieznacznie niższą od teoretycznie planowanej. Obecnie rozpoczęto już traw. ubieranie maszyn, czyli zakładanie ogromnych suszników, sita itp.

7 statków PZM wykonało plan półroczny

Realizując swoje długookresowe zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu Partii i święta 1 Maja, załogi licznych statków Polskiej Żeglugi Morskiej donoszą o przedterminowym wykonaniu półrocznego planu przewozów. 6 frachtowców: „Jedność Robotnicza”, „Narocz”, „Poznań”, „Wieluń”, „Gopło” i „Kołno” wysoko przekroczyło już półroczny plan przewozów zarówno w tonach jak i w tonomilach.



Włókno torfowe surowcem do wyrobu tkanin technicznych

W Instytucie Włókniarstwa w Łodzi przeprowadzono ostatnią serię prób i doświadczeń nad możliwościami wykorzystania dla celów produkcyjnych włókien z substancji odpadkowych, powstających przy eksploatacji torfowisk. Okazało się, że włókno torfowe, zmieszane z hawelką nadaje się do wyrobu mocnej i dobrej przędzy, z której można otrzymywać trwałe i elastyczne tkaniny.

Górnicy zjazd naukowo - techniczny

20 bm. w Stalinogrodzie rozpoczął się Górnicy Zjazd Naukowo - Techniczny, zorganizowany przez PAN i NORT. Zjazd poświęcony jest omówieniu głównych problemów dróg rozwojowych górnictwa polskiego.

PGR Osobowice rozpoczęło sianokosy

Brigada Iłkarska Józefa Wierzbickiego z PGR Osobowice pod Wrocławiem rozpoczęła już pierwszy pokos na 150 ha doskonałe pielęgnowanych łąk nadodrzańskich.

Przed Dniem Stoczniozca

Stoczniovcy gdańscy podejmują zobowiązania na cześć Dnia Stoczniozca. Jako pierwsza zobowiązanie podjęła załoga wydziału montażu kadłubów terenu B, która przysięgła o 10 dni wykonanie planu półrocznego. M. in. brygada mistrza Józefa Maluka zobowiązała się podnieść o 10 proc. wydajność pracy, czyli wykonać do końca roku przeciętnie 210 proc. normy.

Na zdjęciu: mistrz Józef Maluk, spawacz elektryczny Tadeusz Ludowski oraz ilustrowany okrętowi Tadeusz Bolkowicz i Roman Goliński omawiają zadania planu dziennego.

Fot. Z. Kosycarz



24 maja sesja Światowej Rady Pokoju

BERLIN PAP. Jak podała Agencja ADN, 21 bm. Niemiecka Rada Pokoju zwołała konferencję prasową, na której sekretarz generalny Rady Heinz Willmann poinformował przedstawicieli prasy, że nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju rozpocznie się najwcześniej 24 maja. Przesunięcie terminu otwarcia sesji stało się konieczne dlatego, że wielu delegatów i gości z powołów technicznych przybędzie później do Berlina.

Heinz Willmann poinformował zebranych, że w nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju wzięcie udziału wicepremier Chin Ludowych Kuo Mo-żo, który przybędzie w poniedziałek do Berlina. W pracach sesji bierze udział 450 delegatów i gości.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 120 (2354)

GDAŃSK, SOBOTA 22, NIEDZIELA 23 MAJA 1954 R.

CENA 20 GR.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Narody radzieckie uroczystość obchodzą 300 rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją

Do Kijowa przybywają delegacje republik związkowych • Wyjazd delegacji Sejmu PRL

MOSKWA PAP. W całym Związku Radzieckim odbywają się obecnie uroczystości w związku z 300 rocznicą zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

Na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej, Rady Ministrów Ukrainy i delegacji KC Komunistycznej Partii Ukrainy wyjeżdża dla udziału w uroczystościach jubileuszowej Rady Najwyższej Związku Radzieckiego delegacja RFSSR z przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej RFSSR — M. Tarasowem na czele.

Na uroczystości jubileuszowe do Kijowa przybywają wysłannicy bratnich republik związkowych. Przyjeżdżają też delegacje republik: Kirgiskiej, Białoruskiej, Gruzińskiej, Estońskiej, Karelo-Fińskiej i Azerbejdżańskiej.

WARSZAWA PAP. W dniu 21 bm. wyjechała do Kijowa na zaproszenie Rady Najwyższej Ukrainy delegacja Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, w celu wzięcia udziału w jubileuszowej sesji Rady Najwyższej ZSRR poświęconej uczczeniu 300-lecia zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

delegacji: Leon Kruczkowski, prezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, Stanisław Arnold, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Maria Iskra, chłopka z woj. krakowskiego, Szczepan Blaut, przodujący górnik. Na lotnisku żegnali odjeżdżających: wicemarszałek Sejmu Józef Ogiński-Michalski, minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski, sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki oraz posłowie na Sejm PRL: Osiat Dłuski, Zofia Wasilkowska, Jerzy Jodłowski i Konstanty Tachciński.

Opinia publiczna świata potępia gangsterskie porwanie statków „Praca” i „Gottwald”

Bandycie uprowadzenie przez piratów czangajskich polskich statków „Praca” i „Gottwald” odbiło się głośnym echem na łamach prasy zagranicznej.

MOSKWA PAP. Dzienniki radzieckie zamieszczają pod wieloletnimi tytułami wiadomości o nocie rzutu polskiego rządu do USA, podkreślając, że piracka napad na pełnym morzu i przymusowe uprowadzenie polskiego statku — to brutalne pogwałcenie wolności żeglugi i norm prawa międzynarodowego.

Prasa radziecka uwypukla również fakt, że władze amerykańskie nie tylko inspirowały napad, lecz że w napadzie brały bezpośredni udział również siły zbrojne USA.

PEKIN PAP. Cała prasa chińska zamieszcza artykuły, w których wyraża poparcie dla noty rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, protestującej przeciwko zagarnięciu statku „Prezydent Gottwald” przez piratów z Tajwanu.

LONDYN PAP. Dziennik brytyjski „Manchester Guardian” zamieszcza wiadomość o porwaniu polskiego statku pod wymownym tytułem „akt bandytyzmu na morzu chińskim”. Dziennik podkreśla, że statek „Prezydent Gottwald” był ostrzeliwany, a następnie uprowadzony, przy czym uwypukla te fragmenty noty polskiej do rządu USA, które mówią o po-

Sprawa Indochin tematem obrad w Genewie

GENEWA PAP. Dnia 19 maja na posiedzeniu 9 delegacji w ścisłym gronie kontynuowana była dyskusja nad kwestią, czy problem Patet Lao i Khmeru ma być omówiony łącznie z zagadnieniem Wietnamu, czy odrębnie.

Delegacja Stanów Zjednoczonych wyraża pogląd, że należy wyodrębnić sprawę Wietnamu. Również zdaniem delegacji francuskiej należy oddzielić omawiać sprawę Laosu i Kambodży. Na posiedzeniu w dniu 19 maja delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przedstawiła historię ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Patet Lao i w Khmerze. Analiza historyczna dyktuje konieczność łącznego potraktowania problemu wszystkich trzech krajów Indochin, tj. Wietnamu, Patet Lao i Khmeru.

Przedstawiciele Laosu i Kambodży powtórzyli w zasadzie swe dotychczasowe twierdzenia, proponując wyodrębnienie kwestii związanych z sytuacją w ich krajach. Przeciwno temu wypowiedziała się delegacja Chińskiej Republiki Ludowej, która zwróciła uwagę na to, że Wietnam, Khmer i Patet Lao — to trzy państwa. We wszystkich tych państwach toczy się wojna o tym samym charakterze, wywołana takimi samymi przyczynami.

WIZYTY DZIAŁACZY PAŃSTWOWYCH AZJI U MINISTRA CZOU EN - LAIA Dnia 18 bm. minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai przyjął ministrów zdrowia Indii pania Amrit Kaur, która udaje się na sesję Rady Ligi Państw Członkowskich w Oslo.

Dnia 15 bm. minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai przyjął ministrów zdrowia Indii pania Amrit Kaur, która udaje się na sesję Rady Ligi Państw Członkowskich w Oslo.

SPOTKANIE MINISTRA CZOU EN-LAIA Z MINISTREM EDENEM

W czwartek 20 bm. o godz. 11 nastąpiło spotkanie ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Edenem. Obaj ministrowie odbyli rozmowę, która trwała około godziny.

MINISTER W. M. MOŁOTOW PODEJMOWAŁ OBIADEM MINISTRA A. EDENA

Dnia 20 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow wydał obiad na cześć ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii A. Edena.

Protest państw zachodnio-europejskich przeciwko dyktatu USA w żegludze

NOWY JORK PAP. Agencja Associated Press donosi, że W. Brytania, Niemcy, Francja, Dania, Szwecja, Norwegia, Finlandia, Holandia i Włochy złożyły w Departament Stanu USA protest przeciwko przedłożeniu przez republikanów senatu Butlera projektu ustawy w sprawie pomocy amerykańskiej dla państw zachodnio-europejskich, ma być przewożone statkami amerykańskimi.

Budżet naszego województwa

W dniu 20 bm. Wojewódzka Rada Narodowa uchwaliła budżet i plan gospodarczy naszego województwa na rok 1954.

Budżet na rok bieżący przewiduje wydatki w kwocie 709.049.000 zł. Jest to o 3,8 proc. więcej, niż wynosiło wykonanie budżetu w roku 1953. Na cele gospodarcze przeznaczono 33,6 proc. budżetowych, 11,2 proc. na urzędzenia kulturalne - socjalne — 54,3 proc., na administrację — 11,2 proc. oraz na środki rezerwowe — 0,9 proc. Dochody budżetu wynoszą 647.136.360 zł.

Madre i celowe gospodarowanie tymi funduszami dla jak największego polepszenia warunków materialnych i kulturalnych ludności Wybrzeża leży przede wszystkim w rękach gospodarza terenu — Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Doświadczenie z roku ubiegłego uczy, że pomimo poważnych osiągnięć w roku 1953, jak: wzrost globalnej wartości produkcji terenowej przemysłu drobnego o 31 proc. w porównaniu z rokiem 1952, zaktywizowanie słabych gospodarczo powiatów sztumskiego, kościerskiego, kartuskiego i malborskiego, polepszenie zaopatrzenia ludności miast i wsi, ilościowy

Wenta, który wskazał, że włączenie do gospodarki planowej nie wykorzystanych do tychczas rezerw przyznobył korzyści. M. in. mówił on o możliwościach wykorzystania przez ludność powiatu kościerskiego miejscowego paliwa, jakim jest torf, będącego łatwo dostępnym i tanim opałem dla wsi. Mówił on także o wykorzystaniu małych rzek o dużym spadku wody do budowy lokalnych elektrowni wodnych, mogących w znacznym stopniu przyspieszyć elektryfikację wsi oraz o wykorzystaniu bogatych pokładów żwiru, który w połączeniu z cementem mógłby zaopatrzyć cały teren we własny materiał budowlany.

Ta sama troska nacechowana było przemówienie radnego Ossowskiego, który zwrócił uwagę na fakt, że o osiągnięciu planowanych dochodów będzie możliwe tylko wówczas jeśli radni, przydając i komisje rad narodowych będą należały walczyć o terminowy wpływ podatków. Tymczasem za I kwartał br. podatek od przedsiębiorstw spółdzielczych zrealizowany został dopiero w 22 proc., od przedsiębiorstw podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Tętnowego w 11 proc. Gorzej jeszcze jest z podatkiem gruntowym. Powiat Lęborski np. zrealizował go zaledwie w 9 proc., powiat Sztum — w 12 proc., a Kościerzyna — w 13 proc. To są dane alarmujące. Aby za bezpieczeństwo osiągnięcia zaplanowanych dochodów należało również zwiększyć pomoc dla zakładów terenowych ze sztumskiego wojewódzkiego i walczyć z większym, niż do tychczas, uporem o wzrost wydajności pracy.

Realizacja uchwalonego planu i budżetu województwa gdańskiego na rok 1954 przyczyni się do dalszego rozwoju gospodarki i kultury naszego terenu, do lepszego i dostojniejszego życia jego mieszkańców.

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże. Temperatura od 6 st. rano do 14 w ciągu dnia. Wiatry południowo-zachodnie 2-3 w skali B.

Z frontu wiosennej kampanii siewnej

Od czego są harmonogramy?

Jak informuje Zarząd Wojewódzki POM, w spółdzielniach położonych w rejonie takich ośrodków maszynowych jak: Rudno w pow. tczewskim, Stargard i Zelazna w lęborskim, sadzenie ziemniaków jest już na ukończeniu.

Natomiast niezupełnie nieusprawiedliwione opóźnienie notuje się w wielu innych rejonach POM naszego województwa, a mianowicie w Żukowie, pow. Kartuski, Nowej Wsi, pow. Lęborski, oraz w Milejewie, pow. Elbląg. W podległych im terenowo spółdzielniach obsadzono dotychczas zaledwie ok. 10 proc. arealu przeznaczanego pod ziemniaki.

Towarzysze z POM! Trzeba dopilnować, aby harmonogramy prac wiosennych były przestrzegane we wszystkich spółdzielniach

Sadzarki od parady

W niektórych POM minimalne jest wykorzystanie sadzarek do ziemniaków. Np. w Milejewie, pow. Elbląg, w Dzierżogowie, pow. Sztum czy w Nowej Wsi, średnio na jedną sadzarkę przypada nie więcej niż 3 ha — posadzonych ziemniaków. O tym, jak niedostatecznie wykorzystuje się tam maszyny,

najlepiej świadczy fakt, że np. w pow. wejherowskim każda POM-owska sadzarka pracowała już na obszarze nie mniejszym niż 20 ha.

Nadrobić opóźnienia w wywózce obornika

W wielu wypadkach przyczyną opóźnienia w sadzeniu ziemniaków jest nie wywózka obornika. Korespondent Piskorski informuje nas, że np. w Kościerzynie, gm. Szropy, pow.

Sztum, spółdzielcy do dnia dzisiejszego nie wywieźli jeszcze obornika na przyszłe ziemniaczysko.

Również w spółdzielni produkcyjnej Krasnoleka, gm. Stare Pole, pow. Malbork, nie zostały dotychczas nawiezione pola i nie rozpoczęto sadzenia ziemniaków.

Czyżby zobowiązania produkcyjne, w których była mowa o walce o podniesienie wydajności z pracy, miały pozostać tylko na papierze?



Robotnicy zatrudnieni przy sadzeniu ziemniaków w PGR Komorówka, zespół Ostaszewo, wykazali wybitny talent do brakorobstwa. Ziemniaki posadzili własnym, znanym tylko brakorobom systemem „płatek przez dziśnię”. Chociaż kierownik gospodarstwa ob. Franciszek Szeffler tego nie zauważył, zobaczyli inni i trzeba było robić poprawkę.

Wstyd, wstyd!

W powiecie sztumskim bardzo słamazarnie przebiega siew kukurydzy. Nawet jej nasiona nie zostały dotychczas pobrane z PZGS. Jedynie spółdzielnia produkcyjna Szropy - Niziny sprowadziła siewną kukurydzę ze Sztumu.

Zwlekkanie nie pomoże, bo kukurydza sama się nie posieje..

Uchwały II Zjazdu PZPR wytycznymi dalszej pracy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

19 bm. na plenarnym posiedzeniu ZG TPPR wygłosiła referat tow. E. Orłowska — sekretarz ZG TPPR.

Sekretarz ZG TPPR, E. Orłowska, stwierdziła na wstępie, że z wytycznych II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wynika dla organizacji masowy, a więc i dla Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej poważne zadania. Najważniejsze z nich, to uaktywnienie najszerzych rzesz społeczeństwa naszego kraju w pracy nad realizacją uchwał partii.

E. Orłowska wskazała 4-tyle, iż aktywność po II Zjeździe Partii powinna być żywota działalnością propagandową, szczególnie na wsi, dążąc do upowszechnienia przodujących doświadczeń i osiągnięć radzieckiej zootechniki i agrotechniki.

Z kolei tow. Orłowska o-mówiła zadanie nauki, że ryka rosyjskiego. Kadrów tych istnieje ponad 8 tysięcy, które objawia około 133 tysiące słuchaczy.

Omawiając następnie udział Towarzystwa w nadchodzących „Dniach Oświaty, Książki i Pracy” E. Orłowska stwierdziła, że „okres ten — okres między akcją siewną i żniwną — TPPR zamierza wykreślić dla wzmożonej pracy propagandowej i kulturalno-oświatowej na wsi pod hasłem: „Poznajmy doświadczenia przodków radzieckich w walce o przebudowę wsi i wzrost produkcji rolnej”.



Przedstawiciele Polski i Czechosłowacji w komisji nadzorczej państw neutralnych w Korei wystosowali pismo do Wojskowej Komisji Rozjemczej w związku z bezpodstawnymi oskarżeniami wobec przedstawicieli Polski i CSR.

Szczegóły w nast. numerze.



Uczestnicy krajowej konferencji bibliotekarzy w spółdzielniach pracy zorganizowali w świetlicy Zakładu Doskonalenia Rolnictwa we Wrzeszczu wystawę obrazującą osiągnięcia poszczególnych okręgów spółdzielczych w dziedzinie propagandy politycznej.

Na zdjęciu: uczestniczkę kursu z zainteresowaniem oglądają plakaty wykonane przez Okręgową Bibliotekę w Bydgoszczy.

Fot. Z. Kosycarz

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

USA i Wielka Brytania wkraczają w czwarty tydzień konferencji genewskiej bardziej poróżnione niż wówczas, gdy konferencja się zaczynała. W tych słowach genewski korespondent dziennika „New York Times” ocenił sytuację w prognozie czwartego tygodnia obrad konferencji genewskiej.

A jaka jest sytuacja u progu piątego tygodnia? Otóż czwarty tydzień był przede wszystkim tygodniem niejawnych posiedzeń konferencji genewskiej, na których omawiano sprawę przywrócenia pokoju w Indochinach. Jak wynika z doniesień prasowych i z oświadczeń niektórych rzeczników prasowych, zostały osiągnięte pewne postępy, nastąpiło pewne zbliżenie stanowisk.

Oznaka pewnego zbliżenia stanowisk jest fakt, iż przyjęta została propozycja ministra Molotowa, by rozpatrzyć projekty wietnamski i francuski, poczynając od punktów dotyczących bezpośredniego zagadnienia przetrwania działań wojennych w Indochinach.

Znając amerykańskich wrogów porozumienia było z góry wiadome, że każdą najmniejszą chociażby możliwość osiągnięcia porozumienia przyjmować będą jako porażkę uprawianą przez siebie „polityki sily”. Wiadome było, że nie będą szczerzy wysiłków, by zatruwać atmosferę, by różnymi sposobami utrudniać porozumienie, utrudniać dyskusję. Tak też i było w czwartym tygodniu genewskich obrad.

A partnerów (coś reprezentujących) wciąż brak

W tym samym czasie, gdy na porządku obrad stoi sprawa przywrócenia pokoju w Indochinach, a więc co za tym idzie normalizacji stosunków w tej części kontynentu azjatyckiego, amerykańscy rzecznicy „polityki sily” poczynili szereg kroków, zmierzających do wręcz przeciwnych celów — do uniemożliwienia przywrócenia pokoju w Indochinach, do utrzymania stanu wrzenia na Dalekim Wschodzie, do przygotowania nowej agresji.

Jednym z tych kroków są zapowiedziane na najbliższe dni rozmowy amerykańsko-francuskie, których tematem ma być rozszerzenie wojny indochińskiej i zmontowanie agresywnego bloku w Azji. Blokowi temu nadaje się w Waszyngtonie przeźroczyste nazwy, ale jak dotychczas USA liczyć mogą na udział w nim tylko takich „filarów”, jak Czang Kai-szek, Li Syn Man, „jego cesarska mość” Bao-Dai i przypuszczalnie Filipin czy Syjamu których rzędy głęboko siedzą w kieszeni amerykańskich businessmanów i opierają się o bagietki amerykańskich żołnierzy. Waszyngton liczy, że uda mu się nakłonić rząd francuski do udziału w tej agresywnej imprezie. Liczy również na udział Australii i Nowej Zelandii. Ale wszystko to razem wzięte nie urządzi waszyngtońskich polityków. Rozumieją, że Czang Kai-szek, Li Syn Man czy Bao-Dai to sojusznicy, którzy poza swoimi osobami nie wiele wniosą do montowanego bloku.

A więc jako ewentualny partner do przygotowania agresji na Dalekim Wschodzie, partner reprezentujący coś sobą, pozostaje Wielka Brytania. I oto dochodzimy do zagadnienia tych poróżnień anglosasko-amerykańskich, o których wspominał genewski korespondent „New York Times”. Dochodzimy do sprawy, która znalazła odbicie na łamach dziennika amerykańskiego „New York Daily Mirror” w jakiejś wymownym stwierdzeniu: „Nie ulega dziś wątpliwości, że W. Brytania nie jest już nadal sojusznikiem USA w pełnym tego słowa znaczeniu”.

Sedno rozbieżność anglosasko-amerykańskich traf nie naświetlił dziennik francuski „Libération”. Wskazał on, że dla Wielkiej Brytanii kluczowym problemem jest utrzymanie jakiejś takiej spójności Brytyjskiej Wspólnoty Narodów (do której należą m. in. Indie i Pakistan), jest utrzymanie pewnych wpływów, jakie W. Brytania posiada po dziś dzień w Azji. „Wielka Brytania żywno jest zainteresowana jest w normalizacji stosunków na Dalekim Wschodzie — pisze „Libération” — pragnie ona, aby pokój otworzył jej urota do handlu z Dalekim Wschodem i zapewnił w ten sposób równowagę ekonomiczną, od której zależy jej niezawodność”.

Prowokatorzy (a zarazem mordercy)

MONTOWANIE agresywnego bloku w Azji i pobrękanie szabelką (mamy na myśli waszyngtońskie groźby interwencji w Indochinach) to prowokacja wielkiego kalibru, wymierzona w kierunku Genewy.

Do rzędu prowokacji zaliczyć również należy wojownicze wystąpienia Li Syn Mana, który raz po raz zapowiada nowy „marsz na północ”. Zaliczyć należy prowokacyjną defiladę amerykańskich wojsk w Korei południowej — defiladę potraktowaną jako demonstrację „sily”.

Do jak ohydnych zbrodni, do jakiego zezwierzęcenia dojdą mogą wojowniczość, świadczą wyraźnie sprawa bombardowania drogi Nr 41, prowadzącej do Hanoi. 15 czołgów rannych Francuzów nigdy już nie ujrzy światła słonecznego. Dlaczego popełniona została ta potworna zbrodnia? Dlatego, że wrogom pokoju potrzebna była jeszcze jedna prowokacja.

I niewątpliwie taką prowokacją, zmierzającą do zatruwania atmosfery międzynarodowej, do wytworzenia nastrojów nie sprzyjających porozumieniu jest również korsarska napaść czangkaizekowców, działających z inspiracji i pod kierunkiem swych amerykańskich mocodawców na polski statek handlowy „Gottwald”.

Ale prowokacja nie jest bronią silnych. Jest bronią słabych, jest bronią tych, którzy widzą, jak z każdym dniem pogłębia się ich izolacja, jak z każdym dniem biorą w łeb ich plany.

Pan Laniel jest odważny (ale nie zawsze)

JEDEN z takich dni amerykańscy imperialiści przeżyli ostatnio. Był to dzień, w którym premier rządu francuskiego, Laniel, postanowił raz jeszcze odroczyć debatę we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad ratyfikacją układu w sprawie „armii europejskiej”, a więc układu, który odgrywa rolę asa atutowego w amerykańskiej „polityce sily”.

Agencja AFP pisze wręcz, że powodem tej nowej zwłoki jest „obawa partii rządzących” przed wniesieniem tej sprawy na porządek obrad. Prasa francuska zgodnie stwierdza, że rząd francuski boi się zaryzykować w obecnym okresie dyskusji nad „armią europejską”, ponieważ groziłoby to upadkiem rządu, trzymającego się i tak na włosku. Po prostu pan Laniel, który niedawno utrzymał przy życiu swój niesławny rząd dwoma załadowymi głosami, nie odważył się.

Pan Laniel jest odważny, gdy chodzi o wojowanie z baletem radzieckim, któremu w ostatniej chwili rząd francuski, wbrew najbardziej podstawowym zasadom gościnności, uniemożliwił występy w Paryżu.

To, że zabrakło panu Lanielowi odwagi, by postawić przed parlamentem sprawę „armii europejskiej”, to, że raz jeszcze amerykański „kalendaryz” dla Francji okazał się brakiem — świadczy wymownie o sile nacisku społeczeństwa francuskiego. Podobnie jak o sile nacisku światowej opinii publicznej świadczy obradująca wbrew woli Waszyngtonu konferencja genewska.

Tadeusz Gumowski

Ze ŚWIATA

WYBORY PARLAMENTARNE W IRLANDII. ŚWIĘTO NARODOWE W INDONEZJI. O 30 MLN. TON WIĘCEJ RYZU. NOWE ZŁOŻA WĘGLA W MON GOLI. OSRODEK TELEWIZYJNY W BAKU. PORAZKA PRACOWICZYCH ZWIĄZKÓW JAPONSKICH.

W wyborach do parlamentu irlandzkiego, które odbyły się w dniu 18 bm., dotychczasowa koalicja parlamentarna, popierająca rząd De Valery, poniosła porażkę. Na 147 mandatów zdobyła ona tylko 65, tracąc 9 mandatów.

20 maja naród indonezyjski obchodził rocznicę 100. rocznicy swego święta narodowego. 20 maja przypada rocznica wezwania narodu indonezyjskiego do walki o wolność przez grupę indonezyjskich patriotów — inteligentów z dr Wahidinem na czele.

Według danych Ministerstwa Rolnictwa Chińskiej Republiki Ludowej, roczny zbiór ryżu w ostatnich 4 latach zwiększył się o ponad 30 milionów ton.

W zachodniej części rejonu autonomicznego Mongolia Wewnętrznej w pobliżu miasta Baotou odkryto wielkie złoża węgla koksującego.

W stolicy Azerbejdżanu — Baku powstała pierwszy na Zakaukaziu ośrodek telewizyjny. Będzie on wyposażony w najnowocześniejszą aparaturę.

Radio tokijskie podaje, że na zjeździe Ogólnojapońskiego Związku Zawodowców Kolejarzy pracownicy przywódcy ponieśli całkowitą porażkę. W wyborach do komitetu wykonawczego zwyciężyła większość głosów padła na przedstawicieli lewego skrzydła. Pracownicy przywódcy nie otrzymali żadnego mandatu w kierownictwie związku.

Amerykanie naruszają warunki układu rozejmowego w Korei

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu: W pierwszej połowie maja strona amerykańska w dalszym ciągu naruszała warunki układu rozejmowego.

6 maja oddziały stacjonujące na półwyspie Janian ujęły uzbrojonego amerykańskiego go agenta Piak Hwan Hiuna. Przysłał się on, że w dniu 4 maja o godzinie 17 otrzymał od oficera oddziału Kim Kira rozkaz przedostania się do rejonu kontrolowanego

Posiedzenie komisji spraw zagranicznych francuskiego parlamentu

PARYŻ PAP. 19 bm. na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego postanowiono odbyć 26 maja głosowanie nad sprawozdaniem Jules Mocha, które — jak wiadomo — proponuje odrzucenie układu paryskiego.

Inscenizacja „wyborów” w Korei południowej

PEKIN PAP. Jak donoszą z Phenianu, zdraziecka klika Li Syn Mana usiłując nadać pozory legalności reakcyjnemu reżimowi południowemu — koreańskiemu przeprowadza w dniu 20 bm. tzw. „wybory” do Izby Niższej południowo — koreańskiego „Zgromadzenia Narodowego”. Wybranych ma być 203 deputowanych.

Kampania przedwyborcza toczyła się w atmosferze nie słychanego terroru policyjnego. Trzy dni przed „wyborami” w całej Korei południowej wprowadzono stan wyjątkowy.

Li Syn Man w swych przemówieniach przedwyborczych groził każdemu, kto będzie głosował przeciwko przedstawicielom jego zdrazieckiej klikli.

Przedwyborczy terror w Korei południowej usiłuje zamaskować tzw. „komisja ONZ do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei”, której członkowie odbywają obecnie podróż po Korei południowej. Jednakże nawet prasa południowo — koreańska

Taiwańskim bankrutem

Przed siedmioma miesiącami czangkaizekowcy bandyci uprowadzili polski statek „Praca”. Ostatnio bankrut — z Taiwanu zagarnął bezprawnie drugi nasz statek — „Gottwald”.

Jak stare przysłowie uczy, kradzione nigdy nie tu czy, nie tu czy i nie popłaca. Rozbitków i ich reżimu nie dowiedzie do Pekinu „Gottwald”, ani też Przedzaj, czy później, w pochłonięciu zbiorów fałszyku.

Prowokacyjne fałszerstwa propagandy amerykańskiej

Artykuł redakcyjny dziennika „Prawda”

MOSKWA PAP. Dziennik „Prawda” zamieścił w dniu 21 bm. artykuł redakcyjny pt. „W związku z prowokacyjnymi fałszerstwami amerykańskimi”, w którym czytamy m. in.:

Ostatnio prasa amerykańska często zamieszcza fałszerstwa mające na celu zdezorientowanie opinii publicznej i odwrócenie jej uwagi od agresywnych poczyną USA. Autorami takich fałszerstw są niekiedy nawet organy rządowe. Wszelkie rekordy pod tym względem biją opublikowane w tych dniach w Waszyngtonie oficjalne „dokumenty”, z których jeden jest reklamowany przez prasę burżuazyjną jako „sprawozdanie wywiadu”, zaś drugi jako „Biała księga”.

„Sprawozdanie wywiadu” opracowane zostało przez jakiś nie mający chęci ujawnienia się „federalny” tj. rządowy organ, zaś „Biała księga” — przez Pentagon, tj. przez Ministerstwo Obrony USA.

Pierwszy fałszyk to nosi

sensacyjny tytuł: „Nowy kolonializm w Azji — penetracja chińska — radziecka w Indochinach”, autorzy tego „sprawozdania wywiadu” z całą powagą oświadczają, że „w czasie ataku Francuzów na Lanson w lipcu 1953 r. „znaleziono” sześć samochodów ciężarowych „Zis”. Ponadto znaleziono tam rzekomo 18 tysięcy litrów benzyny.

Zdając sobie widocznie sprawę ze śmieszności prowokacyjnego twierdzenia o „chińsko-radzieckiej penetracji w Indochinach” autorzy „sprawozdania wywiadu” zdecydowali się szukać oparcia „w teorii. Postanowili oni „naukowo” uzasadnić istnienie takiej „penetracji” i w tym celu sięgnęli do „Winda mości Uniwersytetu Moskiewskiego”.

Wyciągnąwszy z września 1951 r. tego skromnego organu uniwersyteckiego artykuł o zwycięstwie rewolucji ludowej w Chinach, fałszykownicy w ten sposób, jakoby zawierali... plan agresji w Indochinach. Uchwycywszy się przytoczonej w artykule ogólnie znanej tezy teoretycznej, że siłami naborowymi rewolucji chińskiej była klasa robotnicza, chłopstwo, drobna burżuazja miejska i burżuazja narodowa działająca pod kierownictwem klasy robotniczej, fałszykownicy ci podnieśli krzyk:

„Wiadomości Uniwersytetu Moskiewskiego” proponowały (i) następujący system działania: po pierwsze — budzić we wszystkich klasach ludności uczucie narodowe, — po drugie — zachęcać do utworzenia ogólnonarodowego „jednostki frontu”, w skład którego mogą wejść „wahajacy się burżuazja narodowa” i „drobna burżuazja oraz jej partie polityczne”, — po trzecie — pozabawić kierownictwa w „jednostki frontu” te ostatnie dwie grupy na korzyść klasy robotniczej i partii komunistycznej, — po czwarte — przekształcić „jednostki frontu” w organizację czysto robotniczo-chłopską, — po piąte — stworzyć możliwie jak najsilniejszą armię ludowo-wyzwoleńczą, która pod kierownictwem partii komunistycznej potrafią prowadzić walkę przeciwko wrogom”.

Cóż z tego wynika? Okazuje się, że wniosek nasuwa się sam przez się:

„Agresja w Indochinach prowadzona jest przez reżim, który... stosuje taktykę opracowaną przez komunizm światowy w celu utworzenia satelickich rządów i który w znacznym stopniu zależy od ZSRR i Chin”.

Prawdopodobnie studenci Uniwersytetu Moskiewskiego podkpiwają z niestosownych fałszyków waszyngtońskich, którzy w celu uzasadnienia ingerencji amerykańskiej w sprawę wewnętrzną Indochin, decydują się na najpodlejsze fałszerstwa przez kreację artykułu sprzed trzech lat o Chinach, wziętych z „Wiadomości Uniwersyteckich”, mimo że w artykule tym nie ma ani słowa o Indochinach.

Ale macherzy „jednego z organów federalnych” USA nie ograniczają się do fałszowania starych artykułów. Puszczają oni w ruch absurd

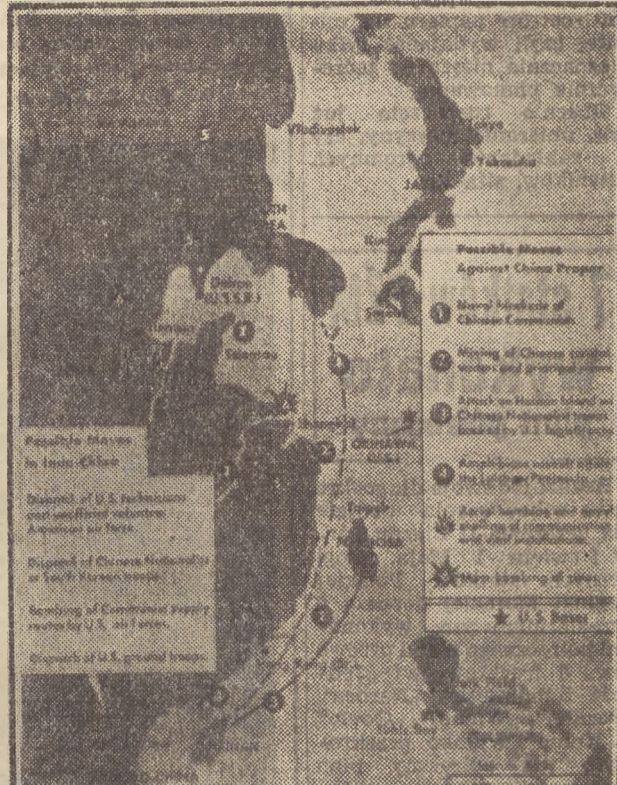
III rocznica wyzwolenia Tybetu

PEKIN PAP. 23 maja br. mijają trzecią rocznicę pokojowego wyzwolenia Tybetu. Rocznicą ta obchodzona jest w całym Chinach jako wielkie święto. Dla narodu tybetańskiego wyzwolenie z kajańd kapitalu zagranicznego i kroczenie w szeregach bratniej rodziny narodów Chin drogą rozwoju kulturalnego i gospodarczego jest to dzień szczególnie radosny.

Dla „pokoju” — po amerykańsku

Na tydzień przed genewską konferencją amerykański tygodnik „Newsweek” opublikował mapkę, która dowodzi, że USA planują agresję nie tylko przeciwko Indochinom, lecz i przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

głównych rzek. 3. Atak na wyspę Hainan przy pomocy chińskich nacjonalistów z poparciem techniki USA. 4. Desant na półwysp Luicau. 5. Bombardowanie i ostrzeliwanie komunikacyjnych arterii i samolotów i okrętów. 6.



Tekst na mapce z lewej strony brzmi: „Możliwość działania w Indochinach. Obsada amerykańskich techników i nieoficjalnych ochotników lotnictwa USA. Obsada jednostek przez chińskich nacjonalistów i południowych Koreańczyków. Bombardowanie komunikacyjnych dróg zaopatrzenia amerykańskimi siłami lotniczymi. Obsada amerykańskich wojsk lądowych”.

Masowe bombardowanie dużych miast”. Te napaści plany nie wymagają komentarza. Nie mówi też o nich na konferencji genewskiej delegacja amerykańska.

S. M.

Objawy kryzysu w USA

Nowy Jork PAP. Prezydent Eisenhower, omawiając na ostatniej konferencji prasowej sytuację gospodarczą, stwierdził, że zbyt optywizm w sadowach objawach kryzysowych nie jest wskazany. Jeszcze przed oświadczeniem Eisenhowera kilka wybitnych przedstawicieli amerykańskich kół rządzących podkreśliło, że mimo istnienia niektórych tzw. „pomysłowych zławisk” nie ma bynajmniej podstaw do optymizmu. Jeśli chodzi o najbliższe perspektywy w dziedzinie gospodarczej.

Hutnictwo amerykańskie wykorzystuje obecnie bowiem załadowie 68,8 proc. swego potencjału produkcyjnego.

Górnictwo przeżywa chrońniczy kryzys i kopalnie amerykańskie stale ograniczają produkcję.

Mimo ograniczania produkcji, w magazynach i składach gromadzą się towary, dla których nie można znaleźć nabywców.

Nowy Jork PAP. Jak do noszą agencje zachodnie, w najbliższych dniach mają się odbyć w Waszyngtonie rozmowy wyższych oficerów sztabowych USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Australii i Nowej Zelandii. Tematem tych rozmów ma być sytuacja w Indochinach.

Rokowania toczą się w atmosferze pogłębiających się sprzeczności między trzema mocarstwami zachodnimi.

Nowy Jork PAP. Jak do noszą agencje zachodnie, w najbliższych dniach mają się odbyć w Waszyngtonie rozmowy wyższych oficerów sztabowych USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Australii i Nowej Zelandii. Tematem tych rozmów ma być sytuacja w Indochinach.

Konszachy imperialistów w sprawie Indochin

PARYŻ PAP. Jak wynika z doniesień prasy paryskiej, rozmowy francusko-amerykańskie na temat kwestii indochińskiej toczą się jednocześnie w trzech miejscach: w Paryżu między Lanieliem i M. Schumannem z jednej strony, a ambasaderem amerykańskim we Francji Dillonen — między Bidault i Bedell Smithem oraz w Waszyngtonie między Dullesem i ambasaderem francuskim w Stanach Zjednoczonych Bonnetem. Równolegle z tym toczą się rokowania przedstawicieli USA z Bao Dailem, z rządami Australii, Nowej Zelandii, Syjamu i Filipin.

Dziennik „Paris-Presse” donosi, że między Francją a Stanami Zjednoczonymi osiągnięte zostało w sprawie utworzenia bloku militarnego w Azji

Antykomunistyczne prowokacje Laniela

PARYŻ PAP. „Humanite” zamieszcza następującą wiadomość:

Rząd Laniela usiłując osiągnąć zamagający się gwałtu, podejmuje od kilku dni próby dywersji antykomunistycznej. Ostatnio zanotowano liczne napaści na przedstawicieli prasy komunistycznej i demokratycznej, zamachy na lokale FPK i na lokale innych organizacji demokratycznych.

Wzrost cen we Francji

PARYŻ PAP. Prasa francuska donosi o poważnym wzroście cen wielu artykułów żywnościowych we Francji. Dzienniki podkreślają, iż konieczne jest podjęcie przez rząd natychmiastowych kroków w celu zahamowania wzrostu cen.

Dwuletni Wczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu przy KW PZPR w Gdańsku ogłasza zapisy na II kurs

Kurs obejmuje następujące katedry:

1. Historia KPZR.
2. Historia polskiego ruchu robotniczego.
3. Ekonomia polityczna kapitalizmu i socjalizmu.
4. Materializm dialektyczny i historyczny.

Ponadto aktualne zagadnienia z sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej.

Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu od godz. 16.

Kandydaci na WUML winni odpowiadać następującym warunkom:

1. Przygotowanie ideologiczne w zakresie co najmniej zakończonego programu grupy samokształcenia lub równorzędne oraz umiejętności samodzielnej pracy nad literaturą marksistowską.
2. Wykształcenie ogólne w zasadzie średnie lub równorzędne. Z wykształceniem niepełnym średnim lub podstawowym mogą być przyjęci kandydaci, posiadający doświadczenie w pracy politycznej lub społecznej oraz przodownicy produkcji — majstrowie, nowatorzy, racjonalizatorzy.
3. Wykazanie się jako osoby mogące zarówno członkowie partii, jak i bezpartyjni. Przy zgłaszaniu należy dołączyć następujące dokumenty:

1. podanie o przyjęcie na WUML,
2. życiorys,
3. wypełnioną ankietę personalną.

Zgłaszać się należy do Wydziału Propagandy KM w Gdańsku, Gdyni i Sopocie, lub też bezpośrednio do WUML, Gdańsk, ul. Kalinowskiego nr 7/8 (gmach Dyrekcji Poczty).

Wczorowy Uniwersytet Marksizmu - Leninizmu w Gdańsku

Gdański barbakan



STARY Kraków dumny jest ze swego sławnego barbakanu. Również i Warszawa wiele uwagi poświęca podobnej budowli zabytkowej, odbudowywanej obecnie przy Bramie Nowomiejskiej. Niewiele natomiast mieszkańców Gdańska wie o tym, że i nasze miasto posiada swój barbakan. Wzniesiony w wieku XIV i wysunięty, jak ceglana ostroga, przed mury miejskie — chronił barbakan gdański dostęp do głównej bramy, zamykającej ulicę Długą. Gdy 500 lat temu przybył do Gdańska Kazimierz Jagiellończyk — orszak jego wjechał do miasta przez trzy bramy: widoczną na rysunku powyżej Bramę Przednią, bramę w późniejszej Wieży Więziennej i Bramę Wyzinną, sąsiadującą wówczas z Dworem św. Jerzego.

W XVII stuleciu zaczęto obwarowywać Gdańsk wałami ziemnymi i stary barbakan okazał się bezużyteczny. Wtedy to przebudowano go na miejskie więzienie, wznosząc na miejscu Bramy Przedniej dzisiejszą Katownię, w której umieszczono sąd gardłowy i izbę tortur. Do dziś zachowały się z tamtych czasów cele o dziwnych nazwach: „Sowa”, „Zmiał”, „Mord Kaina”, zachowały się kresione przez więźniów rysunki statków, kotwic — oraz wiele napisów, wstrząsających nieraz swym tragizmem. Na belce w jednej z cel możemy dziś jeszcze odczytać wyznanie nieznajomego skazańca sprzed wieków: „Przysięgam na męki, że Bóg nie istnieje”.



Obecny widok Wieży Więziennej od strony ul. Długiej.

Mirosława Walicka

POCIĄG ODJECHAŁ

PIERWSZĄ osobą w Gdańsku, która złożyła gratulacje Kazimierzowi Serockiemu z powodu uzyskania nagrody naukowej — był jego serdeczny przyjaciel Tadeusz Zawrat. Spotkali się przed kwadrans na peronie, w chwili, gdy Kazimierz opuszczał wagon pociągu warszawskiego. Teraz siedzieli w kawiarni, przy małym stoliku, wciśniętym w kąt między ścianą a dużym oknem, ozdobionym pajęczyną kremowej siatki.

A więc robimy karierę — zauważył do siebie Zawrat, zdejmując z nosa szklę. W obawie jednak, by przyjaciel nie posadził go o zazdrość, pośpieszył z wyjaśnieniem:

— Kariera całkowicie zaśluzona. Kto, jak kto, ale ty wart jesteś zaszczytu, który cię spotkał. Nie, nie uśmiechaj się, już ja wiem, co mówię. Naukowiec z prawdziwego zdarzenia, umysł logiczny, ścisły, a przy tym — ciągnął, przecierając chusteczką okulary — porządny chłop.

Przez szczypaną twarz Serockiego przebiegł leciutki grymas. Machnął ręką:

— Przestań...

— Coś ty taki skwaszony. Nagroda, sława — a ten nos na kwintę. Cała nasza politechniczna paczka szykuje się do upamiętnienia tego święta...

Należeli z powrotem okulary i spojrzeli uważnie na przyjaciela:

— A możesz się po prostu podróżą zmachać, co?

— Tak, rzeczywiście zmachałem się tą podróżą — Serocki zamilkł na chwilę — zwłaszcza, że — dokończył wolno — była ona dość niezwykła...

— Coż ci się takiego przydarzyło?

— Spotkałem pewną osobę... — zaczął Serocki.

— Zdarza się — wtrącił jowialnie Zawrat.

— Osobę, której nie widziałem kilkanaście lat...

— To już zdarza się rzadziej — rzucił znów przyjaciel... — No więc?

Serocki zaciągnął się papierosem.

Kiedy wsiadałem w Warszawę do pociągu — ciągnął — zauważyłem, że w przedziale, do którego wszedłem, siedziały dwie osoby. Jakis starszy, drzemający jegomość i kobieta. Sylwetka kobiety wydała mi się znajoma. Twary nie widziałem, bo czytała gazetę. I ja wyciąłem pisma i za głosem przegladając. W pewnej chwili poczułem, że ktoś mnie obserwuje. Podniosłem oczy i natrafiłem na jej wzrok... Te oczy poznałbym zawsze i wszędzie. Szare, jakby trochę senne,

napół przykryte ciężkimi powiekami. Kobieta, która wiele kiedys znaczyła w moim życiu...

Serocki przerwał, położył na popielnicze napół wylanego papierosa i splótłszy ręce na kolanach mówił dalej:

— Długo czas milczeliśmy. Ona pierwsza się odezwała:

— A ja tak długo cię szukałam. Przez Czerwony Krzyż i wszędzie...

Jego głos — niski, jakby schrypnięty — a jeszcze więcej ten ruch, ruch ręki, którym uzupełniała niedopowiedziane słowa — przeniosły mnie w tamte czasy, w czasy mej młodości. Ileż od tamtych lat zmieniło się w moim życiu. Ona także musiała chyba wiele przeżyć. Nie, nie zeznawała się nawet. Twary gładka — puszyste, ciemne włosy... Zaczęliśmy rozmawiać chaotycznie, skacząc od pytania do pytania... Dowiedziałem się, że wyszła za męża, ale teraz jest sama, że mieszka pod Warszawą, że obecnie jedzie do Gdyni służbowo.

Wstąpiłem do niej nie tyle w troskę słów, ile w brzmienie jej głosu. Ileż wspomnień nasuwał mi ten matowy, spokojny głos. Zdało mi się, jakbym na zasnionej drodze znalazł na gle pachnący bukiet fiołków.

W pewnej chwili spytałem ją, czy skończyła studia... Trzeba ci wiedzieć, że chemia, którą wtedy studiowała, była jej wielką namiętnością.

Odezwiała mi się bez entuzjazmu, że tak, owszem, skończyła chemię... i zaraz dorzuciła:

— Ale nie pracuję w tym zawodzie, „siedzę” powiadzała — na jakimś tam posadce. Aby przeczekać...

Zdawało mi się, że się przesiaduję.

— Przeczekać, co przeczekać?... Musiałem mieć przy tym jakiś szczególnie zdziwiony wyraz twarzy, bo rozśmiała się. Powiedziała:

KSIĄŻKI
które na was czekają

„DZIEŁA WYBRANE”
PUSZKINA
W POLSKIM PRZEKŁADZIE

W końcu bieżącego miesiąca miłośnicy twórczości genialnego poety rosyjskiego — Aleksandra Puszkina znajdą na półkach księgarskich najobszerniejszy z dotychczasowych, 6-tomowy wybór jego utworów, wydany pod redakcją Adama Ważyka, nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego.

W skład poszczególnych tomów „Dzieł Wybranych” wchodzi wiersze, poematy i baśnie, utwory dramatyczne, opowieści.

W „Dzieliach Wybranych” znalazły się też tłumaczone po raz pierwszy na język polski utwory jak: „Miaśeczko”, „Naręczony”, „Rusałka”, „Sceny z czasów rycerskich”, „Romans w listach”, „Noce egipskie” i inne.



Za chwilę rozpocznie się próba. Trzeba natychmiast i stanowczo zająć „baletki”. Za chwilę J. Zielińska, L. Płukiewicz, G. Brett i W. Królówna wykonują w nich trudne piosenki.



Każdy ruch musi być zgodny z tańcem muzyki. Na zdjęciu od lewej: J. Płukiewicz, J. Zielińska, G. Brett, E. Matych, W. Królówna, H. Zawadzka, M. Compe podczas ćwiczeń.



Po wielogodzinnych, uciążliwych próbach do baletu, kolej na to, aby omówić błędy, popełnione przy ćwiczeniach i wysłuchać uwag baletmistrzini Janiny Jarzynówny-Sobczak.

»PAN TWARDOWSKI« I DZIEWCZĘTA Z BALETU

TEKST: T. RAFAŁOWSKI

FOT.: J. UKLEJEWSKI

WIELU z nich znamy dobrze ze sceny. Gorąco oklaskujemy ich występy w operze i na wieczorach baletowych. Podziwiamy mistrzostwo techniki tanecznej i wysoki artystyczny wykonania.

Ala jest to znajomość bardzo powierzchowna. Niewiele wiemy o pracy członków tego najmłodszego zespołu baletowego przy najmożniejszej operze w Polsce — o ich życiu, radościach i kłopotach...

Szybki piruet, w którym postać tancerki zmienia się w oczach widza w jakąś niewyraźną mgłę, kilka szybkich, ledwo uchwytnych okiem tanecznych „pas”... Irena Płukiewicz, członkini zespołu baletowego przy Państwowej Operze Bałtyckiej w Gdańsku, wykonuje swe codzienne ćwiczenia.

Korzystając z krótkiej przerwy, prosimy o chwilę rozmowy. „Co nie skłoniło do obrania zawodu tancerki? Pasja, wielka pasja do tańca... Jeszcze w Bydgoszczy, jako mała dziewczynka, występowałam w teatrze. Pierwszym dzieckiem „sukcesem” stał się dla mnie występ w balecie „Wieszczka lalek”, gdzie w pierwszej, pomyślcie, pierwszej parze — tańczyłam krakowiaczka.

Postanowiłam zostać tancerką. Toteż, gdy tylko już mogłam decydować o swoim losie — mimo wielu trudności i oporu rodziny — przeniosłam się na Wybrzeże.

Do szkoły baletowej zostałam przyjęta od razu, rozpoczynając po pewnym czasie w studio operowym. Pamiętam, że pierwszą moją funkcją było... rozsuwanie kurtyny w „Strasnym Dworze”. Najważniejsze jednak było to, że mogłam uczyć się klasycznego tańca, doskonalić swą technikę, tańczyć...

Dopiero jednak dziś, po kilkuletniej nauce widzę, jakie jeszcze mam braki, jak bardzo jeszcze muszę nad sobą pracować.

I jeszcze jedno. Napiszcie, że praca w balecie, to ciężka praca. Ćwiczenia, próby, i jeszcze raz ćwiczenia, stała, systematyczna nauka — to program każdego naszego dnia.

Mój udział w „Panu Twardowskim”? Tańczę w nim Barbarę Radziwiłłównę i Czarownicę. Plany na przyszłość? Praca w operze i taniec klasyczny. A później może studia w wyższej uczelni choreograficznej, jaka ma powstać w Polsce na wzór podobnej uczelni w Związku Radzieckim.

Gdy przed siedmioma laty rozeszła się po Wybrzeżu wieść, że Janina Jarzynówna-Sobczak zakłada szkołę baletową, nieliczni entuzjaści sztuki choreograficznej zaczęli się gromadzić wokół znanej baletmistrzini. Wśród nich — obok Mariquity Compe, Jani-

(Dokończenie na str. 2)

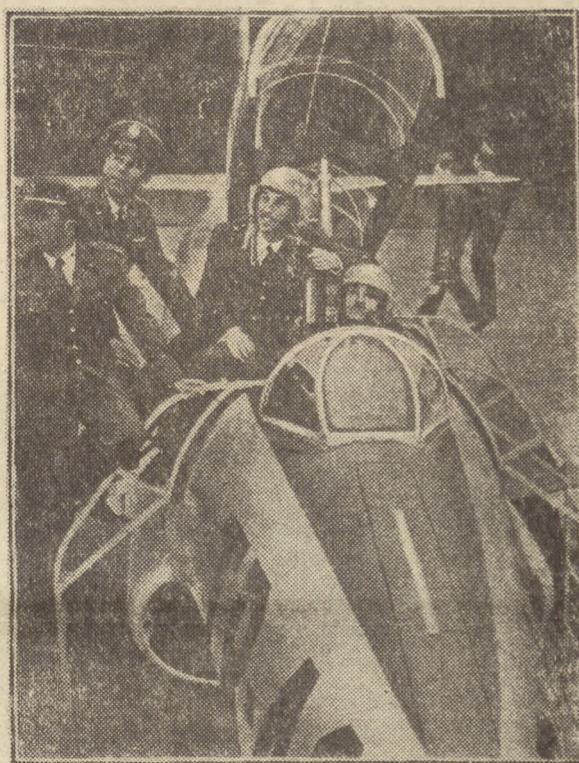
HISZPAŃSKI KAMELEON



PRZYNAJACIE: za-
skoczył was trochę
ten niezwykle tytuł
i zamieszczony obok zdję-
cia. Słyszeliście już wpraw-
dzie o kameleonach, które
mają cudowną właściwość
zmieniania koloru skóry.
w zależności od otoczenia,
ale — kameleon hiszpański?

A jednak... Hiszpański kameleon istnieje naprawdę. Spójrzcie na zdjęcie u góry: widzicie na nim, obok hitlerowskich instruktorów — grupę oficerów frankistowskich, w mundurach Wehrmachtu i Luftwaffe. Zdjęcie to zrobione zostało 11 lat temu w Berlinie, w przeddzień wyruszenia hiszpańskiej dywizji na front wschodni.

A teraz — spojrzcie na zdjęcie poniżej: uczniowie kramu. Kiedy panem był Hitler — mundury Hiszpanów były hitlerowskie. Kiedy panem jest Wall Street — czapki mają godło amerykańskie. Nie dziwi to nikogo, kto wie, jak wiernym swym panom potrafi być hiszpański caudillo. Dawny kompan Hitlera, służył dziś Franco z równym oddaniem rządowi USA, który nie bez przyczyny uważa go — obok Adenauera, Czang Kai-szeka, Li Symana i Bao Daia — za najwierniejszego sojusznika „wolnego świata”. Na równi z Adenauerem żąda Franco, by „armie europejską” tworzyć „już dziś — i nie czekać do jutra”. A że Amerykanie bardzo chętnie spełniają tego rodzaju pobożne życzenia, i że



pozostali. Zmienił się tylko mundur nauczycieli. Za miast hitlerowskiego „feld grau” — pojawił się mundur amerykańskiego instruktora, a na lotniczych hełmach — odznaka U. S. Air Forces.

Staropolskie przysłowie mówi: „Jaki pan, taki rykańskiej wojaczki.”

Sprawy codzienne »POD GODZAMI TRÓJMIASTA« Róża Ostrowska



BYŁO to w poniedziałek, 26 kwietnia br. pomiędzy godziną 16 a 17. Te datę będę długo pamiętała. Los chciał bowiem, że bym odwiedziła tego dnia reprezentacyjną restaurację we Wrzeszczu o pięknej i obojętnej nazwie — „Pod godzami trójmiasta”.

W lokalu było pusto. Zaledwie przy paru stolikach spożywano w dziwnym milczeniu spóźniony obiad. Kelnerka smula się po sali z sennym wzdęciem. Byłam bardzo głodna, sięgnęłam po kartę.

— Poproszę o bulion.

— Ale to jest z jajkiem!

— No właśnie. To bardzo dozwolone, nie przecie tu napisano: z jajkiem.

Już chciałam odejść, więc zatrzymałam ją.

— Droga pani, jeszcze coś. C. wotrąwka z zająca, jest?

— Jest.

— To poproszę.

I znów odezwała w stronę senną.

— Chwileczkę! Proszę pani, jeszcze prosiłabym o herbatę, dobrze?

Już jej nie było. Czekalam nad brudnym obrusem, myślaro o szczegółnym wyrażeniu twarzy tej przystojnej dziewczyny.

Była w nim niezmiernie pogodna dla takich nieoponowanych objawów doczesności, jak moje pragnienia. Była w nim również rezygnacja i pełna godności poddanie się lo-

(Dokończenie na str. 2)

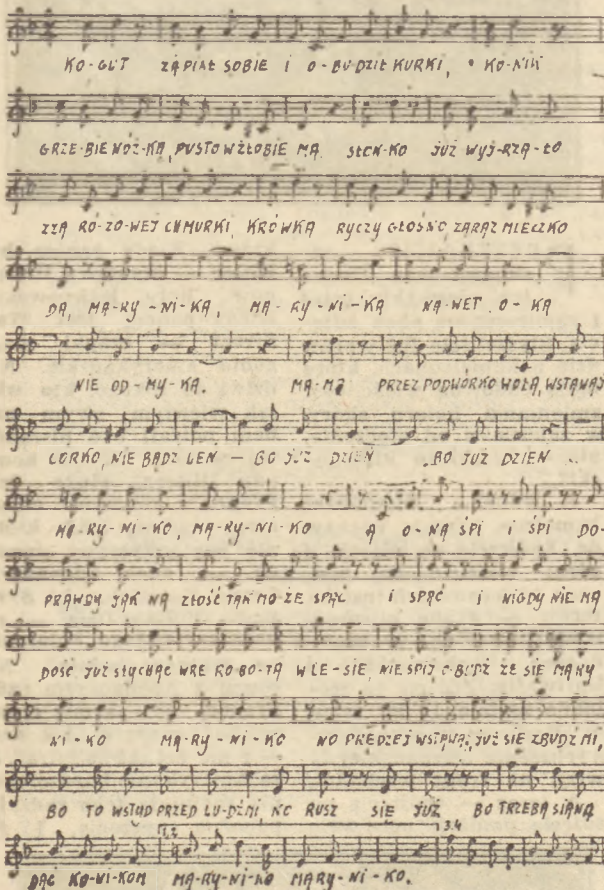
KONKURS LITERACKI NA OPOWIADANIE I REPORTAŻ

Pamiętaj, że z dniem 1 lipca br. upływa termin nadsyłania prac na KONKURS LITERACKI, na OPOWIADANIE I REPORTAŻ, ogłoszony przez Wydział Kultury Prezydium WRN w Gdańsku, ZLP i SDP. Prace winny być związane z naszym regionem, jego tradycjami, przeszłością i teraźniejszością. Objętość opowiadania — do 8 stron maszynopisu, reportaży — 5 str. Prace nadsyłać należy na adres Wydz. Kultury Prez. WRN w Gdańsku, ul. 3 Maja 9, pokój 15. Nagrody (w obu działach): I — 4000 zł, II — 2000 zł, III — 1000 zł i 4 wyróżnienia po 500 zł.

PIOSENKI NASZYCH PRZYJACIÓŁ

MARYNIKA

Piosenka rumuńska. Muzyka: B. Mynianin
Słowa polskie: E. Gozdawa i W. Stępień



Kogut zapiał sobie i obudził kurki,
Konik grzebie nożką, pusto w żłobie ma,
Słonko już wyjrzało zza różowej chmurki,
Krowka ryczy głosem, zaraz mleczko da,
Marynika, Marynika
Nawet oka nie odmyka,
Mama przez podwórko woła: wstawaj, córko,
Nie bądź leni!
Bo już dzień, bo już dzień,
Maryniko, Maryniko!
A ona śpi i śpi, doprawdy jak na złość,
Tak może spać i spać, i nigdy nie ma dość,
Już słychać — wrota roboty na lesie,
Nie śpij, obudź się się.

Maryniko, Maryniko!

No, rzedziej, wstawaj, już się zbudzi mi,
Bo to wstyd przed ludźmi,
No, rusz się już,
Bo trzeba siano dać konikom,

Maryniko, Maryniko!

Leć jak jabłko do koszyka,
Dzisiaj nie powinno zbierać tu nikogo
Sporząd —
Słyszysz więc raz po raz:

Maryniko, Maryniko!

A ona śpi i śpi, choć woła ją i prosi,
Tak może spać i spać, i nigdy nie ma dość
Co w końcu będzie z tej dziewczyny?
Przecież to są kłopoty,

Maryniko, Maryniko!

Już z ciebie cała śmieje się się,
Za robotę weź się,
Gdy ręk nam brak —
To niech się w domu nie zamyka

Maryniko, Marynika!

W święta tańczą chłopcy razem z dziewczętami,
Cały tydzień tak się czeka tego dnia,
Jeśli jesteś młoda — chodź i baw się z nami,
W święto jest uroczysto, gdy harmonia gra.

Marynika, Marynika!

Jaka piękna ta muzyka,
A więc, gdy wieczorem tej melodii zabrzmi
Pierwszy ton —
Chłopcy chór wola ją:

Maryniko, Marynika!

A ona śpi i śpi, choć błaga ją i prosi,
Tak może spać i spać, i nigdy nie ma dość,
Żeby rozłąka jakaś szczypta,
Co za dziwny typ ta

Marynika, Marynika!

W ten sposób można, jak widzicie,
Przespać całe życie.
A gdyby tak, wyrzucić z siebie tego lenia —
Wszystko jest do naprawienia:

Można rano karmić kurki,
Zanieść siano do obórki,
Zebrać jabłek parę koszy,
Trochę poprac, trochę poszyć,
A wieczorem iść na tanie
Z jakimś chłopcem rozesmianym,
I radośnie i z muzyką...

Ech!

Maryniko!

DZIESIĄTA MUZA
W TRZECH WYMIARACH

Na widowni nie było ani jednego wolnego miejsca. Publiczność jak zahipnotyzowana patrzyła na ekran.

„W dalekiej perspektywie torów kolejowych wiadał pociąg dymu. Pociąg pociąg rośnie w oczach. Już słychać dudnienie kół. Pociąg jest coraz bliżej, jest tuż, tuż... za chwilę zmiążdży znajdujących się na jego drodze ludzi. Bardziej nerwowi widzowie zerwali się z krzeseł...”

Taka mniej więcej była reakcja widowni podczas pierwszego pokazu filmu trójwymiarowego, filmu przestrzennego.

FILMY, które oglądamy w naszym gdańskim „Leningradzie”, czy sopockiej „Polonii”, są jak wiemy, filmami dwuwymiarowymi, t.j. ukazującymi obraz w dwóch wymiarach: szerokości i wysokości. Film trójwymiarowy (czyli przestrzenny, stereoskopowy lub plastyczny) ma do dyspozycji jeszcze i głębię. Dzięki temu, patrzącym na ekran wydaje się, że są bezpośrednimi uczestnikami akcji filmowej, że wystarczy wyciągnąć rękę, aby zerwać piękny kwiat lub uściśnąć dłoń bohatera filmu.

Jak powstaje tego rodzaju złudzenie?

TAJEMNICA TKWI
W OZCACH

ŹRĘNICE człowieka są oddalone od siebie przeciętnie o 65 milimetrów i obrazy widziane przez prawe oko i lewe różnią się od siebie o tyle, o ile różniłyby się dwa zdjęcia fotograficzne tego samego obiektu wykonane dwoma aparatami, których obiektywy znajdowałyby się obok siebie w odległości 65 mm.

Jeżeli teraz udaloby się nam obejrzeć tę parę zdjęć, patrząc na zdjęcie prawe —

„POD GODŁAMI
TRÓJMIASTA”

(Dokończenie ze str. 1)

Wydało mi się dziwne, że w porze obiadowej nie ma ziemniaków, ale zdziwienie było jedną formą protestu, jaki mogłam okazać „Pod godłami trójmiasta”.

Po pół godzinie Ofelia podała nakrycie. Na widelcu białe ziemniaki. Pewnie wczorajsze, bo dzisiejsze jeszcze się gotowały. Ten wstęp nie nastrój mnie przyjaźnie do potrawy. Kiedy ją wreszcie dostałam, z morza szarego, gęstego sosu wyłoniło się kilka wiotkich kostek i trochę strzępów, przypominających zużyty gumę do żucia. Ziemniaki były za to święto ugotowane i gorące. Zjadłam, ziemniaki. Potrawkę z zająca zostawiłam — to widział dla znanowców.

Herbaty nie mogłam wypić. Miała oryginalny smak. Może była ugotowana na skórze z zająca?...

Ofelia nie zdziwiła się moim brakiem apetytu. Zdawała się nie widzieć ani mnie, ani stołka, ani rachunku, który wypisywała. Może dlatego wyszło jej o pięć złotych za duzo.

— Pomyliła się pani...
— A tak — powiedziała i odeszła, kłusując biodrami — wiotka i nieodgadna.

Przez cały wieczór dręczyło mnie pytanie: o czym tak dumala kelnerka z jadłodajni „Pod godłami trójmiasta”?
Ale dzisiaj już wiem. Rozważała hasło: „Wszystko dla konsumenta”!

ROŻA OSTROWSKA

prawym okiem, a na lewe — lewym, że uleglibyśmy złudzeniu, że mamy przed sobą nie płaską fotografię, ale piasty obraz, imitujący rzeczywistość. Zjawisko to zostało wykorzystane w bardzo prostym przyrządzie zwanym stereoskopem, z którego usług korzystamy podczas każdego seansu kinowego. Ale przy pomocy stereoskopu film przestrzenny mogłaby oglądać tylko jedna osoba.

Nauka wzięła więc ten problem na swój warsztat. W ciągu ostatnich dwudzie-

strzennego oznaczać ono może, że skoro taki „cud” powstał, to trzeba go stale udoskonalać.

Radzieckim wynalazcom i uczonym udało się opracować najbardziej doskonałą metodę bezokularowego filmu trójwymiarowego. Metoda inż. S. Iwanowa powoduje rozdzielenie obrazów dla prawego i lewego oka na ekranie perspektywicznym przy użyciu specjalnego rusztu (rastru) pionowego, odchylonego od ekranu o określony kąt.

Rzucenie na taki ekran dwóch obrazów z dwóch projektorów (dla prawego i lewego oka) przy zwróceniu linii rusztu tak daleko, że oko nasze już ich nie będzie rozróżniać, spowoduje złączenie obu obrazów w jeden, dając złudzenie trójwymiarowości.

Ruszt pionowy, ważący wraz z ekranem ok. 6 ton, ustawiono w 1941 roku w sali kina „Moskwa”, w stolicy Związku Radzieckiego, w sali pierwszego kina na świecie.



stra soczewkowego, widz siedzący na skrajach rzędu krzeseł widzi inny obraz niż widz siedzący w środku rzędu lub na skrajach przeciwnym. Znaczący to, że przez wychylenie się ze swojego miejsca można „zajrzeć” na bok i zobaczyć np. aktora, który ukryty za drzewem był niewidoczny z miejsca poprzedniego.

W Związku Radzieckim wyprodukowano już kilka fabularnych filmów przestrzennych, a wśród nich „Robinsona Kruzo”, „Noc Majową”, osnutą na tle opowieści Gogola i „Aleko” według Cechowa. Na ukończeniu jest barwny film przestrzenny „Młotus”.

Normalne seanse dają codziennie kina w Moskwie i Leningradzie, a dobiegają końca prace nad uruchomieniem kina w Kijowie. Na mocy zaś uchwały Ministerstwa Kultury ZSRR w roku bieżącym stereokina powstaną w dalszych 9 miastach.

NA PODBÓJ ŚWIATA

RADZIECKA metoda wyświetlania filmów trójwymiarowych okazała się najdoskonalszą. Takie jest zdanie naukowców i filmowców wielu krajów.

Przeglądając prasę filmową, można było zauważyć niedawno charakterystyczną wiadomość. Oto mr Kenneth Rive — kierownik największego w Anglii filmowego przedsiębiorstwa dystrybucyjnego — oświadczył po powrocie z Moskwy, że jeszcze w roku bieżącym mieszkańcy Londynu będą mogli oglądać radzieckie filmy przez strzenne na ekranach systemu inż. Iwanowa.

Tak więc wynalazek radzieckiego uczonego wyruszył na podbój świata. Takiemu podbojowi można życzyć tylko sukcesów.

J. W.

Na ekranach
WYBRZEŻA

Już wkrótce na ekranach kin trójmiasta zobaczymy seanse nowych, ciekawych filmów, zarówno produkcji polskiej jak i zagranicznej. Obok „Uczty Baltazara” — wg powieści Tadeusza Brezy i barwnego filmu „Pościg” — zobaczymy szereg filmów radzieckich i produkcji zachodniej.

Pierwszym „waskółkami” będą: angielski film „Krzyżowiec Kolumb”, radziecki film „Sluga dwóch panów” oraz filmy polskie: „Pościg” i „Uczta Baltazara”.



„Krzyżowiec Kolumb” — film produkcji angielskiej — przedstawia dzieło odkrycia Ameryki przez „szlachcica z Genui” — jak nazywał Kolumba współczesni. W roli głównej występuje Freddie March. Produkcja „Gainsborough” Reżyseria David Mac Donald. Muzyka Arthur Bliss.



Coraz większym powodzeniem cieszą się radzieckie filmy — spektakle, przedstawiające najwspanialsze dzieła światowej dramaturgii w wykonaniu mistrzów sceny. Takim właśnie filmowanym spektaklem jest „Sluga dwóch panów”, znakomita komedia Goldoniego — w wykonaniu zespołu Leningradzkiego Teatru Dramatycznego im. M. Gorkiego.



Dużo scen plenerowych, piękne zdjęcia z natury, pokazy mistrzowskiej konnej jazdy zobaczymy w nowym barwnym polskim filmie „Pościg”. Żywa, pełna napięcia akcja, ciekawa gra wykonawców czynią z „Pościgu” sensacyjny film, który zainteresuje każdego.

stu lat powstało kilkanaście metod równoczesnego oglądania jednego obrazu trójwymiarowego przez wiele osób. Niektóre z tych metod przetrwały do dziś i po udoskonaleniu stosowane są w krajach zachodnich. Wszystkie one jednak (oprócz jednej, o której będzie mowa) zmuszają widza do używania podczas oglądania szansa kosztownych, niewygodnych i psujących wzrok — specjalnych okularów. Jest więc rzeczą oczywistą, że metody te nie mają przed sobą większej przyszłości.

„APETYT WZRASTA
W MIARĘ JEDZENIA”
TAK mówi przysłowie. W odniesieniu do filmu przestrzennego regularne seanse filmów trójwymiarowych. Metoda ta miała jednak jeszcze poważne wady: ruszt pochłaniał olbrzymie ilości światła, a normalne oglądanie filmu było ograniczone położeniem głowy widza,

3 TYSIĄCE SOCZEWEK

TOTEŻ uczeni radzieccy Iwanów i Andriewski nie zadowolili się tym osiągnięciem i przystąpili do nowych badań i doświadczeń. Rezultatem ich stało się zbudowanie rusztu soczewkowego, w którym linie i szczytów zastąpione zostały przez podłużne soczewki w ilości 3 tysięcy, przylegające do siebie i ułożone promieniście. Dzięki właściwościom ra-

»PAN TWARDOWSKI«
I DZIEWCZĘTA Z BALETU
(Dokończenie ze str. 1)

ny Szymczak, Janiny Zielińskiej i innych — znajdowała się również Hanna Zawadzka. Jak zdążyła przełamać opór konserwatywnych rodziców, którzy byli przeciwni wstąpieniu córki do baletu — to już jest sprawa. W każdym razie pełna żywiołowego temperamentu, energiczna dziewczyna postawiła na swoim. „Rodzice twierdzili — opowiada Hanna Zawadzka — że taniec, to nie jest uczciwy zawód. Straszili mnie, że po trzydziestce wszyscy tancerze idą „na smolek”.

Długo musiałam im tłumaczyć, że tak było dawniej, przed wojną. Dziś, każdy z tancerzy, nawet gdy traci już tzw. „warunki”, do występowania na scenie, ma wszelkie możliwości dalszego rozwoju i pracy w swoim zawodzie. Może zostać pedagogiem, instruktorem zespołów tanecznych, pracownikiem naukowym. Jaki rodzaj tańca najbardziej mi odpowiadał? Chyba tańce charakterystyczne. Gdy przed rokiem w operze Czajkowskiego „Trzewiczki” jeden z kolegów-tancerzy zachorował, ja z powodzeniem go zastąpiłam. Odpowiadają mi partie, w których jest dużo możliwości tanecznych wywyższenia się. W „Panu Twardowskim” występuję w roli Diablika, Krasawicy, Pani Twardowskiej i Najpiękniejszej — prócz solówek w czardaszu i krakowiaku. Kocham taniec i mimo ciężkiej nierecz pracy w baletcie — nie zamieniałabym się z nikim swym zawodem.

To samo zdanie można usłyszeć od solistek baletu — asystentki choreografa Krystyny Gruszkówny, J. Zielińskiej, H. Tarnawskiej, M. Compe, G. Brett, E. Matych, W. Królówny oraz solistów: Rajmunda Sobieskiego, Szymczaka, Kamińskiego, Jasmana, Morawskiego i innych członków zespołu. Ich zapal, pracowitość, umiowanie swego zawodu są gwarancją dalszego, obfitującego w artystyczne sukcesy, rozwoju ambitnego zespołu — w którego wykonaniu ujrzymy w Gdańsku z początkiem przyszłego miesiąca słynny balet Ludomira Rożyckiego — „Pan Twardowski”.

TADEUSZ RAFAŁOWSKI

Cyrulik gdański
FRASZKI
ADAM OCHOCKI

NIEZAWODNY SYSTEM

Gdy rytmicznie plan pracy
Chce wykonać kto żywy,
On ma zwyciężać inaczej:
Jego system to zryw.

Dwie dekady miesiąca
Śpi spokojnie on i w
Trzeciej, gdy już gorąco,
Wszystko stawia na zryw.

Ale system ten jakoś
Nie przynosi mu żniwa,
Leży płoski i jaksz,
Nie pomaga nim zryw!

Jaki morał stąd płynie
Chyba zgadliście sami:
Chcesz plan zrobić w terminie,
Musisz zerwać z zrywami!

PAPIERKOWA ROBOTA

Pracę operatywną bezpośrednio z młodzieżą zastępuje się kierowaniem z biurka. Wystarczy wskazać, że ZW ZMP na przestrzeni roku 1953 wysłał do zarządków powiatowych 1.700 instrukcji, wytycznych i zleceń na piśmie.
(Z referatu sekretarza KW PZPR w Gdańsku tow. I. Kunata).

— Jakże tu kontrolować wykonanie naszych dyktaw i zleceń, skoro cały czas pochłania nam ich sporządzanie...



WIOSENNA IDYLLA

Park, cichy wieczór, lśni tarcaza
Pąki nabrzmiałe na klonach,
Tęsknie się niesie kaitata słowicza:
Na ławce — on i ona.

Jak ptak się tłucze serduszek
dźwięczące,
Tak słodko, tak dobrze na duszy,
Cisza... wtem on ją wziął lekko za
ręce:

— Słuchaj, powiedzcie coś muszę...
Gdybyś wiedziała, jak tętni, jak wali,
Jam nawet przysiąc ci gotów —
Nowa frezarka, ten kołoz ze stali!
Cztery tysiące obrotów!...

I płyną słowa w parku wieczorem
O normach, procentach — wciąż
głosnie.
...A przyciążony za krakiem amorek
Wzdycha i płacze żalostnie.



Nr 8.

WYNIKI KONKURSU
„KTO ZOSTANIE SZACHOWYM MISTRZEM
ŚWIATA?”

Ponad dwa miesiące miliony szachistów na całym świecie z napięciem słuchało komunikatów z Moskwy, gdzie dwaj arcy mistrze radzieccy — M. Botwinnik i W. Smysłow — toczyli zaciętą walkę o zaszczytny tytuł najlepszego szachisty na świecie.

Dotychczasowy mistrz świata, Botwinnik, załapał w tym meczu wspaniałym przygotowaniem teoretycznym, dobrą kondycją, umiejętną taktyką, a w trudnych momentach przejawiał wielkie opanowanie i wolę zwycięstwa. Smysłow grał ostro, pomysłowo, niekiedy ryzykownie, ciągle szukając nowych dróg w utartych szlakach teorii szachowej.

Po udanym starcie, Botwinnik osłaga prowadzenie w meczu, uzyskując w pierwszych 6 partiach — 3 pkt. przewagi. Smysłow jednak nie zalamuje się, a odwrotnie wspaniałą grą w partiach 7, 9, 10 i 11 uzyskuje przewagę i prowadzi 6:3.

Druga półowa spotkania rozpoczyna się pod znakiem silnego nacisku ze strony Botwinnika. Wygrywa on szybko 13 partii — i mimo dotychczasowych porażek w sensacyjnej partii 14 — wygrywa dwie następnie.

Wspaniałym zrywem na finiszu Smysłow próbuje wyrównać siły. Udało mu się to w partii 23, po której wynik meczu brzmiał 11:5,11,5. W ostatniej, decydującej partii, Smysłow, grając czarnymi, zastosował nowy wariant obrony indyjskiej, co jednak nie wystarczyło mu do wygrania partii. Mecz zakończył się remisem 12:12 (7-7 = 10) i zgodnie z dotychczasowym regulaminem — Botwinnik zachował tytuł szachowego mistrza świata.

Nasz pierwszy konkurs p.n. „KTO ZOSTANIE SZACHOWYM MISTRZEM ŚWIATA?” — cieszył się olbrzymim powodzeniem wśród miłośników sportu szachowego na Wybrzeżu. Dowodem tego były setki listów z całego województwa, jakie napłynęły do redakcji.

Trudnieli uczestnikom konkursu udało się trafnie przewidzieć wynik meczu i wytypować mistrza. Oto ich nazwiska:
1 — Ryszard Henscheke, Pelplin, Cystersów 2.2 — Konstanty Kikiewicz, Gdańsk, Sienkiewicza 3a. 3 — Leszek Lewandowski, Gdańsk, Traugutta 42a. 4 — Janusz Krawczyk, Gdańsk, Miła 5/3. 5 — Jerzy Płut, Sopot, Rekowski 6/4. 6 — Ryszard Puchalski, Kartuszy, Jeziorna 16/1. 7 — Jerzy Skowroński, Gdynia, Waryńskiego 28/6. 8 — Alfons Szafke, Gdynia, Żukowska 10. 9 — Bronisław Vogel, Gdynia, Partyzantów 39/5.

Zwycięzcom naszego konkursu wysłamy drogą pocztową wartościowe nagrody książkowe.

WŁADYSŁAW SABOWSKI

Z krwawych dni



Gdzieniedzie już zwycięstwo wojska nad ulicą
Ogłoszono zatknięciem „prawowitych” znaków,
„Porządek” zapanował nad całą dzielnicą;
Gdzie indziej jeszcze walka, jeszcze nawałnica,
Napływa krew na żółdaków

Na przedmieściach „legalna” wzięła górę siła,
Ujętych z bronią w koto ustawiono duże,
Oficer po jednemu pod mur ich wysła,
Jeniec staje, broń pali i bezkształtna bryła,
Walą się w krwawą kałużę.

Już wszyscy — sta ich było — odbyli swą kolej
Jest tylko młode chłopię w podartej koszuli,
„Ktoś ty?” — spytał dowódcę. — „Wzięty do niewoli”.
— „Jesteś wolny — nie twój lituję się doli;
Lecz żal mi prochu i kuli”.

— „Nie chcę — krzyknął chłopię. — Niech zgine jak inni.

Kiedym walczył jak oni, jak oni wzięty.
Jestem winny, wiek młody mnie nie uniewinni,
A jeśli ci, tu poległ, winni,
Dlaczego ja mam być wzięty?

Jeżeli jaką łaskę okazać mi chcecie,
Mam przy sobie zegarek i trochę pieniędzy,
Mam matkę, którą kocham nad wszystko na świecie,
Pozwólcie mi to zanieść tej biednej kobiecie,
A potem wrócić co prędzej.

Poszedł, krwawi oprawcy zostali pod ścianą
Oficer pod wąsami zamruczał: „Nie wróci...”
Gdyby jednakże wrócił... A no,
To byłby znak widoczny, że go wychowano!

Nie dla nas — dla rewolucji!”
Wrócił... Stanął pod ścianą i dumnym wejściem
Wezwał oprawców swoich do krwawej roboty,
Oficer krzyknął: „Strzelać!” z pewnym w głosie
drżeniem.

Zołnierze niewolniczo za jego skinięciem
Podnieśli w górę szaspoty.

Śmierć spojrziała na dziecko wzrokiem łagłym
I ołowiem nań z tyłuż pluła gardzieli.
Upadł... Zołnierze poszli... Rząd ogłosił miastu,
Że już buntowniczo nie ma więcej chwały;
Ze nie ma już wicherzyeli!

Nie ma ich!... Czas zagoi ukryte rany święte,
A za lat kilkanaście znajdziemy sensatów,
Co z trójnoga swej wiedzy rzekną, że nie wierzą,
Iż Francja takich dzieci mogła być matką;
I matką tak nędznych katów.

Władysław Sabowski (1837—1888) występujący pod pseudonimem Władysław Sabowski, napisał utwór pt. „Z krwawych dni” w maju 1871 r. Jest to poetycki opis ostatnich dni Komuny Paryskiej. Autor wyraża w nim podziw dla „dzieci Francji” — komunistów i pogardę dla „nędznych katów” — wersalskich.

O produkcji i konsumpcji

Mówimy: produkcja podporządkowana jest u nas potrzebom człowieka. A jednocześnie słyszymy nieraz: pierwszeństwo ma produkcja. Produkcji poświęcamy najwięcej uwagi i troski, najlepsze siły.
Podkreślamy mocno: nie ma produkcji dla produkcji! A zarazem ostro występujemy przeciwko tzw. „nastrójkonsumcyjnemu”.
Wbrew pozorom — nie ma sprzeczności między tymi stwierdzeniami. Nie dopowiedziane jednak do końca, dezorientują niekiedy i są źródłem szeregu nieporozumień.

Prawda tak samo oczywista jak fakt, że dla utrzymania się przy życiu trzeba jeść — jest to, że dla spożycia niezbędne jest wytwarzanie produktów. Bez wytwarzania nie byłoby czym zaspokajać potrzeb. Z drugiej strony racja istnienia samej produkcji jest spożycie, które stwarza potrzebę produkcji i coraz to nowych artykułów w miejsce spożytych.

Wynika z tego, że nonsens jest mówienie o produkcji dla produkcji — produkcja jest tylko nieodzownym środkiem umożliwiającym spożycie. Podobnie, jak pustym słowem zostanie mówienie o powiększeniu konsumpcji, jeśli nie będzie rozwijała się produkcja artykułów spożycia. Ale jeszcze nie wynika z tego, bynajmniej, że spożycie jest i musi być zawsze bezpośrednim celem wytwarzania.

NIECH POTWIERDZI DAWNE ŻYCIE

Przywołajmy tu na dowód inną oczywistą, choć niewesołą prawdę, dobrze poznana przez miliony ludzi pracy naszego kraju w czasach, gdy panował w nim kapitalizm.

Kapitalistycznej produkcji towarzyszyło zubożenie mas pracujących, spadek ich spożycia. Jakże to mogło być spożycie, najlepiej świadczy fakt, że w Polsce burżuazja, co trzeci prawie robotnik pozbawiony był pracy, zaś z pracujących — jak podaje Mały Rocznik Statystyczny z 1939 r. — zarabiano np. w r. 1935 do 6 zł tygodniowo około 10 proc. mężczyzn i 40 proc. kobiet, od 6 do 12 zł tygodniowo — 25,4 proc. mężczyzn i około 30 proc. kobiet, zaś od 12 do 18 zł tygodniowo — około 23 proc. mężczyzn i 15 proc. kobiet. Było coraz gorzej. Tak np. obliczone na godzinę zarobki robotników w wielkim i średnim przemyśle spadły od 1929 roku do roku 1937 o jedną czwartą. Były to zarobki głodowe, które często wystarczały zaledwie na chleb i ziemniaki, rzadko już na mięso i mleko dla dzieci. Na wsł wśród mas matorośnego i bezrolnego chłopstwa spożycie było jeszcze niższe, jeszcze bardziej się kurczyło.

Celem obniżenia kosztów remontowych podczas przeglądu stoczniowego załoga „Waltera” opracowała długofalowy plan remontów na rok bieżący. W 21.860 roboczogodzinach marynarze wykonują szereg prac remontowo-konserwacyjnych we własnym zakresie, co poważnie odciąża brygady robocze stoczni.

Produkcja kapitalistyczna nie służyła wzrostowi spożycia mas. Bezpóźnym jeł

na głowę ludności utrzymującej się z pracy poza rolnictwem były w ubiegłym roku o 56—42 proc. wyższe niż w roku 1938 (głównie wskutek wzrostu liczby pracujących w rodzinie). Dochody realne przypadające na głowę ludności wiejskiej były w 1953 r. o ponad 75 proc. wyższe w porównaniu z r. 1938. W poszczególnych wypadkach i w pewnych grupach ludności wzrost dochodów mógł być, oczywiście, znacznie większy lub mniejszy. W końcu 1951 r. i w r. 1952, po wydatnym do tego czasu wzroście realnych płac ludności rolniczej, nastąpił pewien spadek tych płac wskutek przejścia wego obniżenia się produkcji rolnej, niedoboru artykułów żywnościowych i wzrostu ich cen. W r. 1953 spadek ten został zahamowany, a następnie płace realne zaczęły znów wzrastać.

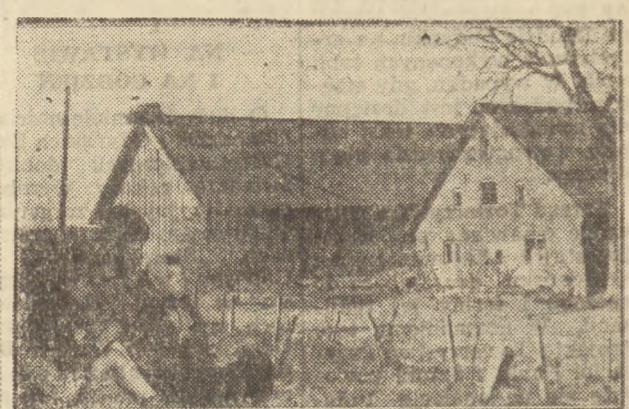
Wraz ze wzrostem płac i dochodów rośnie w Polsce ludowe spożycie szlacheckich mas. O ile np. w 1938 r. przeciętne spożycie na głowę ludności np. tkanin bawełnianych łącznie z konfekcją wynosiło 10,3 m, to w 1951 r. wzrosło już 15,15 m, tkanin wełnianych z konfekcją w 1938 r. — 1,1 m, a w r. 1951 — 2,2 m, mydła w 1938 r. — 1,6 kg, a w r. 1951 — 2,5 kg, cukru w 1938 r. 12,20 kg, a w r. 1951 — 25,20 kg. W r. 1952, w porównaniu z rokiem 1951, zapotrzebowanie na tkaniny wełniane łącznie z konfekcją wzrosło o 16 proc., w tkaniny jedwabne łącznie z konfekcją o 6 proc., w obuwie skórzane o 8 proc. itd. W związku z sytuacją w rolnictwie z zapotrzebowaniem w produkty rolne było, jak wiemy, przejściowo gorzej. W roku ubiegłym natomiast w porównaniu z rokiem 1952 zapotrzebowanie np. w tkaniny wełniane jak i bawełniane wzrosło o 5 proc., w obuwie skórzane o 7 proc., w mięsie i przetworach mięsnych o około 17 proc., masło o 8 proc. itd. I wreszcie ostatnie miesiące, w których przeprowadzone zostały dwie obniżki cen, przyniosły dalszy wyraźny wzrost spożycia mas.

Jednakże wciąż jeszcze nie zadowalająco... Wtedy, przed wojną, produkcja była o wiele niższa od naszej, spadała, a w sklepach zawsze wszystkiego było w bród. Bo większość ludzi nie miała pieniędzy, by kupić wytworzone towary. Teraz potrzeby nasze, nie ograniczone kapitalistycznymi prawami wyzysku i ubożenia, wciąż rosną, rosną coraz bardziej i dlatego nie wystarczy nam nasza produkcja. Mogą zaspokoić pierwsze potrzeby, chemię, już nie tylko jeść, eokolwiek, ale coraz lepiej, coraz wartościowsze artykuły, chcemy lepiej i ładniej się ubierać, posiadać przedmioty ułatwiające i uprzyjemniające życie. I wemy, że dziś mamy wszystkie niezbędne warunki, by te pragnienia nasze coraz pełniej zaspokajać.

Zygmunt Brykański

Rodzina Boleniów na nowym gospodarstwie

— Gdzie mieszka Wiesław Boleń? — powtarza ko bieta. — Ot, zaraz za tym zakrętem. Gospodarstwo jego poznacie z daleka po bocianim gnieździe na stodo le. A po chwili dodaje: — Jak mówią ludzie, tam gdzie osiedla się boćki do brze się wiedzie



Gospodarka Boleniów

I rzeczywiście, poszedł do Boleniów na nowym. Do Majewa w pow. elbląskim przyjechał z rodziną w pierwszych dniach kwietnia. Na „starym” — w Przyimach, woj. warszawskie, były gospodarstwa drobne, karłowate — spuścizna Polski przedwójkowej. Posiadał tam 1,5 ha ziemi. Trudno było wyżyć rodzinie.

Kto wie jak długo Boleń gospodarzył na 1,5 ha, gdyby w grudniu ub. roku nie wyjechał na Ziemię Odzyskaną jego szwagier.

— Kiedy zobaczyłem się ze szwagrem i usłyszałem



Za pożyczkę otrzymaną na zagospodarowanie Boleniowie zakupili m. in. mękę w PZGS.

jak on zagospodarował się zdecydowałem się i ja — mówi Boleń.

Bo, widzicie, różnie tam ludzie we wsi gedali o gospodarstwach na Ziemiach Odzyskanych. Ale teraz w Majewie czuje się pełnym gospodarzem. Mam 10,64 ha ziemi, ładnie i w dobrym stanie zabudowania. Zobaczcie jednak sami moje

Boleń to jeden z wielu gospodarzy, którzy prze nieśli się ostatnio do pow. elbląskiego. Znaleźli tu jak najlepsze warunki dla zagospodarowania się dła po-



Laciąż kupili Boleniowie za pieniądze pożyczone od państwa.

Fot. Jerzy Staszkiewicz

prawienia swego bytu. Do rodzinnych wsi posłali już listy do krewnych i znajomych. Listy z sąsiedzką radą, by z parohetkarów poletek przeniesli się na piękne duże gospodarstwa na Ziemiach Odzyskanych.

A. S.

(wol)

Wytyczne są — radioweżły milczą

„Kierujemy pracą radiowęzła bezpośrednio — mówi tow. Zalewski, kierownik wydziału propagandy KP w Wejherowie. — Często nasz przedstawiciel bywa na zebraniach komitetu redakcyjnego i uczestniczy w omawianiu planu audycji na następny tydzień.

Członkami komitetu redakcyjnego są odpowiedzialni towarzysze, jak wiceprezident Zarządu Powiatowego Zarządu Rolnictwa tow. Grzybowski i inni.

Radiowęzeł ma pokazać dorobek z okresu siewów wiosennych. Audycje były wówczas opracowywane operatywnie, ostro pętnowały GOM i POM, które niedostatecznie przygotowały maszyn, niedostatecznie popularyzowały nowoczesną metodę siewu krzyżowego i kwadratowo-gniazdowego sadzenia ziemniaków itp. Ostatnio wygłoszona była ciekawa audycja o akcji przeciwstonkowcej”.

W pow. wejherowskim sprawnie odbywa się sadzenie ziemniaków systemem kwadratowo - gniazdowym, popularyzowanym przez radiowęzeł. — Właśnie opracowuje dzisiaj następną audycję na ten temat — mówi tow. Grzybowski. — Dziś bowiem kończy się sadzenie ziemniaków w szeregu gromad. M. in. w Kowalewie, gmina Donimierz Wielki chłop zasadził już nowym sposobem ok. 85 proc. obszaru zaplanowanego pod ziemniaki. Gorzej jest natomiast w gminie Puck — Wieś.

Jeśli jednak głos radiowęzła w Wejherowie można często usłyszeć, to dwa pozostałe radiowęzły — w Pucku i w Krokowie milczą. Milczą przez trzy miesiące do chwili powołania przez KP nowych komitetów redakcyjnych w połowie kwietnia. Po wygłoszeniu dwóch audycji radiowęzły znów umilkły. Ale według informacji Wydziału Propagandy KP, „radioweżły te pracują coraz lepiej”.

Sekretarz KG w Pucku, tow. Majer, usprawiedliwia milczenie radiowęzła słabą pracą komitetu redakcyjnego. Wyminen nawet nazwiska takich towarzyszy, jak Burkiewicz z GS, Bąk z POM, Woch Zakładów Mechanicznych, którzy mieli opracować audycję i nie wywiązali się z zadania. Towarzysze ci istotnie zastępowali na nagane. Ale tow. Majer, podobnie zresztą, jak i towarzysze z KG w Krokowie, mówiąc o złej pracy radiowęzła skromnie przemilczał fakt, że i komitet partyjny też korzysta z tego oręża propagandy w walce o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, o zwiększenie planów przez szerzenie nowych metod uprawy, o popularyzowanie mistrzów wyśokich urodzajów itp.

Radiowęzeł to również mocna broń w walce z burokracją, kumoterstwem, kulakami wyzyskiem. Nie do cenając tej broń komitety gminne w Krokowie i Pucku ograniczyły w ten sposób swoje możliwości mobilizowania chłopów pracujących do realizacji wskazań II Zjazdu Partii.

B. ZAŁUSKI

W pow. wejherowskim toczy się zacięta walka z kulakim wyzyskiem. Pomoc chłopom pracującym w tej walce jest jednym z głównych zadań radiowęzłów. Komitety redakcyjne radiowęzłów tego nie dostarczają. A faktów kulackiego wyzysku jest wiele.

Kulak Miłoś z Polczyna za bronił spółdzielcom używania drogi, która przebiega przez jego pole, aczkolwiek jest to droga dla wszystkich. Za wroga postawił kulaka gromadził jednak bezkarnie. Uchodził również uwadze radiowęzła w Pucku, aczkolwiek towarzysze o tym wiedzą.

Organizacja partyjna pow. wejherowskiego niedostatecznie wykorzystuje nie tylko istniejące radiowęzły. Dawniej wychodziły w Wejherowie ulotki, w wielu gromadach istniały zespoły redakcyjne gazetki ściennych, istnieły i na papierze istnieją nadal agitatory. Ale to wszystko było i to nawet nie bardzo dawno, bo jeszcze w połowie kwietnia. Komitet Powiatowy zamiast wzbogacić te formy pracy propagandowej dopuścił do zaniedbania ich natychmiast po zakończeniu siewów.

KP ma obowiązek kierowania wszystkimi środkami propagandy, którymi dysponuje. Ale nie można tego dokonać ograniczając się do tzw. „dawania wytycznych”.

Jest faktem bezspornym, że nasza socjalistyczna produkcja rozwija się w niespotykanym tempie i niebywanych rozmiarach, wielokrotnie przewyższając już poziom produkcji przedwojennej. Wraz z nią rośnie spożycie ludzi pracy, aczkolwiek, jak dotąd, niedostatecznie i nierównomiernie wśród różnych grup ludzi pracy.

Nie ma już u nas niedzary i głodnych — właśnie najbardziej podniósł się poziom życia tych, którzy poprzednio do nich zaliczali. Nie ma już bezrobotnych. Pracy starczy dla każdego, każdy podnosić swe kwalifikacje, pracując coraz wydajniej, ma możliwość zwiększenia swych zarobków, a za tem i spożycia.

Dane statystyczne mówią że ogólnie biorąc realne dochody przypadające średnio

Nasi dłużnicy:

Do dnia dzisiejszego redakcja nie otrzymała odpowiedzi od: PZGS w KOŚCIERZYNIE na list korespondenta ob. B. z dnia 26. III. 54 r. L. dz. 1708/K/51.

PREZYDIUM PRN w KARTOZACH na list korespondenta ob. R. Puchalskiego z dnia 20. IV. 54 r. L. dz. 1731/K/54.

PZGS w LĘBKURK na list czytelniczki ob. Stefani Kruczewicz z dnia 22. IV. 54 r. L. dz. 1747/L/51.

DYREKCJA MHD w GDANSKU na list czytelniczki R. B. z dnia 26. III. 54 r. L. dz. 2013/L/51.

DYREKCJA MZRM w LĘBKURKU na list korespondenta ob. A. Peplińskiego z dnia 26. III. 54 r. L. dz. 2093/L/51.

Przypominamy wspomnianym instytucjom uchwale Rady Państwa i K. C. PZPR z grudnia 1950 r.

B. ZAŁUSKI

O czym mówić będą gdańskie kamieniczki

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku wystąpił z inicjatywą umieszczenia na kamieniczkach zabytkowych przy ul. Długiej i Długim Targu napisów, informujących o ważnych przejawach życia społecznego, kulturalnego i politycznego.

Zarząd Towarzystwa uważa, że niektóre z napisów jedno lub dwuwierszowe wpisane na fasadzie budynku, na artystycznie wykonanych tablicach. W wypadku, gdy wnętrze budynku jest dostępne dla zwiedzających, tekst napisu wewnątrz będzie nieco dłuższy.

Zarząd Towarzystwa wysuwa omawianą propozycję pozostawiając Miastoprojektowi w Gdańsku decyzję, co do sposobu i formy jej realizacji. W uzasadnieniu tego projektu Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki powołuje się na analogie ozdabiania zabytkowych kamienic w stolicy.

(w-t)

„Akademickie niespodzianki”

Zrzeszenie Studentów Polskich organizuje w niedzielę, dnia 23 bm. w sali Teatru Wielkiego w Gdańsku o godz. 11 w sali teatru „Wybrzeże” w Gdyni o godz. 15 koncert pieśni i tańca pt. „AKADEMICKIE NIESPODZIANKI”.

W koncercie biorą udział najlepsze zespoły studenckie, wyróżnione w środowiskowych eliminacjach. Orkiestra estradowa Politechniki Gdańskiej, zespoły taneczne Akademii Medycznej, Politechniki i Wyższej Szkoły Ekonomicznej oraz soliści Opery Gdańskiej: ALEKSANDRA RACIŃSKA i STEFAN CEJROWSKI.

Przedprzedaż biletów prowadzi „Orbis” we Wrzeszczu, komitet uczelniany ZSP oraz na dwie godziny przed koncertem kasy teatrowe.

MUZEUM POMORSKIE W GDAŃSKU otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 10-18. Prócz 4 wystaw stałych czynne są wystawy czasowe: „Witraż i jego technika”, „Ceramika pomorska” i „Gdańskie wczesnośredniowieczne w świetle wykopalisk”.

By gospodynie mogły szybko i tanio przygotowywać obiady

— W jaki sposób przygotować w pół godziny obiad — oto pytanie bardzo aktualne, zwłaszcza latem, kiedy każda godzina można z pożytkiem dla zdrowia wykorzystać na plażę, czy na spacerze.

Mając to na względzie Miastoprojekt Wewnętrzny zalecał swego czasu m. in. gastronomikom Wybrzeża produkcję wyrobów garmażeryjnych oraz półfabrykatów mięsnych i rybnych.

NA WYSTAWIE I NA CODZIEN

O dużych umiejętnościach Gdańskich i Gdynińskich Zakł. Gastronomicznych dobitnie świadczy pokaz wyrobów garmażeryjnych zorganizowany swego czasu w restauracji „Starogdańska” w Gdańsku i w kawiarni „Stylo” w Gdyni. Na jeden z nich np. szef garmażerii Gdańskich ZGZ Wacław Duszka przygotował aż 19 potraw rybnych, 23 mięsne i 5 odmian sałatek. Cieszyły się one powodzeniem wśród konsumentów.

Należało się spodziewać, że wszystkie te kulinarne przysmaki znajdą się w lokalach gastronomicznych. Niestety, gdańscy i gdyniscy gastronomicy wszystkie swoje chęci i umiejętności wykorzystują jak się okazuje tylko na pokaz, na wystawę — mniemając mylnie, że na codzień wystarczy w barach „Złoty repertuar” pod wodzą, a dla gospodyń szukany kotlet i pieczony schab.

Najomniast darsza po grecku, szczupaka, łososa i innych ryb w galarecie lub faszerowanych, befsztyka po tatarsku, ozorków w galarecie, różnych sałatek i wyrobów mięsnych, na które takiego apetytu nabrali konsumenci na wystawach — na próżno dziś szukać w lokalach choćby i ze świecą.

ZAOPATRZENIE, A POTRZEBA

— Codziennie sprzedaliśmy ok. 200 porcji śniadaniowych tylko 20-40 — oświadczyła hufetowa z baru „Słoneczny”. W niedostatecznej ilości otrzymujemy także potrawy jak wiatraki, parówki, biała kiełbasa, bigos, dorsz po grecku i zupę. Bary ZGZ nie sprzedają poszukiwanych przez konsumentów gulaszy, zup, potraw z warzyw i jarzyn, bo nie produkują ich garmażerie ZGZ.

Z ciepłych dań mięsnych, bar „Słoneczny” — i nie tylko on — sprzedaje przeważnie bigos lub golonkę i —

nie zawsze — ziemniaki. O dodatkach z warzyw — np. kiszonych kapusty, marchwi, buraczków, ogórków, grzybów — nie ma mowy. Dlaczego więc bary na Wybrzeżu, w przeciwieństwie do tych lokali w innych wielkich miastach, (Warszawa, Poznań) nie starają się dań barowych urozmaicić dodatkami warzywnymi?

Całkowite zaniechanie należy wytknąć ZGZ i dyrekcji Miejskiego Handlu Mięsnego w produkcji półfabrykatów mięsnych, rybnych i warzywnych, czyli tych artykułów, które tysiącom pracujących kobiet powinny ułatwić życie.

Przed wszystkim produkcja tych półfabrykatów nie została postawiona na należytych, odpowiadających potrzebom konsumentów, poziomie. Jedynie, przygotowywane dla gospodyń artykuły, to kotlety siekane i kotlety z darsza. A i to nie wiadomo gdzie można je kupować i w jakiej porze.

ZGZ i MHM nie zrozumieli się bowiem dotychczas

Komunikat WUML

W Wieczorowym Uniwersytecie Marksizmu-Leninizmu odbędzie się w poniedziałek 24 bm. seminarium na temat: „Renta gruntowa i rozwój kapitalizmu w rolnictwie”, a we wtorek dnia 25 bm. na temat: „Partia bolszewików w walce o dyktando proletariatu”.

Poza tym codziennie odbywają się konsultacje indywidualne.

RADIO

Ważniejsze audycje na sobotę 22 bm.

12.25 — „Na swojską nutę”, 14.10 — Dla klas I i II, 14.30 — Dla klas VII, 18.20 — Aud. aktualna, 18.35 — „Pieśni o wiosnie i kwiatkach”, 19.00 — Muzyka i aktualności, 19.25 — Aud. literacka, 20.40 — Aud. ogólna, 21.30 — Słuch. poetycki J. J. Hartwig „Lutnia Vilona”, 21.50 — „Pieśni i melodie ludowe”. Program lokalny: 18.00 — Radiowa kronika tygodnia, 18.15 — Koncert rozrywkowy „Na bazarze”, 18.30 — Program dla dzieci, 18.45 — Codzienny przegląd wydarzeń, 18.05 — Felieton tygodnia.

na niedzielę 23. V. 1954 r.

6.30 — Gdańsk wita słuchaczy, komunikat PIHM, dla rybaków, omówienie programu lokalnego, 6.40 — Wład. 6.45 — „Od melodii do melodii”, 7.50 — Kal. rad. 7.58 — Stan pogody, 8.00 — Dziennik por. 8.10 — Chwała muzyki, 8.15 — Koncert lokalny, 8.30 — Muzyka klasyczna, 9.00 — Aud. literacka, 9.20 — Zespoły świetlicowe przed mikrofonem, 9.40 — Dla dzieci, 10.00 — „Nowa nagrania”, 10.30 — Pożegnanie z muzyką, 11.00 — Pog. dr. Kaczmarek „Zakłady im. Stalina”, 11.15 — „Wies tańcy i śpiewa”, 11.30 — „Śpiewa polscy”, 11.50 — Program dnia, 11.51 — Sygnał czasu, 12.00 — Poranek symfoniczny, 13.00 — Dziękujemy przegląd tygodnia „Jak Polska długa i szeroka”, 14.10 — Rozmaitości — magazyn literacki, 15.00 — Koncert chórowy, 15.30 — Z życia Związku Radzieckiego, 16.00 — Muzyka operetkowa, 16.20 do 18.30 — Międzypaństwowy rewanżowy mecz piłki nożnej Węgry — Anglia, 18.30 — Aud. aktualna, 18.45 — Muzyka taneczna, 19.25-20.00 Program lokalny, 20.00 — Muzyka, 20.30 — Fragmenty powieści Stefana Żeromskiego „Zapomnienie”, 21.00-21.30 — Program lokalny, 21.30 — Dziennik wieczorny, 21.52 — Muzyka taneczna, 22.00 — Wład. sportowe z całej Polski — Gdańsk, 22.30-22.40 — Program lokalny, 22.40 — Muzyka różnych narodów, 23.05 — Dziennik rybacki — lok. 23.55 — Ostatnie wiad. 24.00 — Hymn i koniec aud. Program lokalny: 8.15 — „Gawęda” dla wsi — oprac. J. Chybowski, 8.25 — „Przedwiośnie gdańskich wsi” — aud. w oprac. St. Goszczynskiego, 19.25 — Audycja satyryczna, 19.40 — Ułubione melodie słuchaczy, 21.00 — Audycja rozrywkowa „Koncert anegdota”, 22.30 — Wiadomości sportowe.

o otwarcie specjalnych lokali, które prowadziłby sprzedawcy artykułów garmażeryjnych i półfabrykatów mięsnych, rybnych i warzywnych czyli wszystkiego, z czego by pracująca kobieta mogła szybko i tanio przygotować obiad. W takich sklepach winny się znaleźć również gotowane ziemniaki i warzywa jak: marchew, fasola, kapusta, buraczki i inne.

SŁABA POPULARYZACJA

ZGZ i MHM nie dbają nawet o propagandę tego pożytecznego, aczkolwiek jeszcze niedostatecznie rozwiniętego działu swojej działalności, ani też nie informują systematycznie społeczeństwa o sprzedaży porcji, które wystarczy w domu ogrzać, by mieć smaczny obiad. Wystawy, urządzenie prób smakowych, wprowadzenie dni sprzedaży nieznanych, a tanich wyrobów, więcej ze strony kelnosów zachęcających konsumentów do spożywania mało popularnych sałatek, galaretek i ryb, stosowanie wydźwięku i ogłoszeń — oto niektóre środki oddziaływania na konsumenta.

Rewizji wymaga również cennik zarówno wyrobów garmażeryjnych, jak i półfabrykatów, o czym pisaaliśmy już w styczniu br. W odpowiedzi dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsnego wyjaśniła, że zwróciła się w tej sprawie do Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Sprawa ta widocznie utknęła, bo dotąd nie się nie zmieniło.

Na Wybrzeżu nie brak dobrych kucharzy i gastronomów. Obecnie chodzi jednak o to, by ich talenty znajdowały pełne odbicie na półkach naszych sklepów, w barach i w restauracjach. Więcej odwagi w podejmowaniu prób z mało znanymi wyrobami, więcej dbałości o urozmaicenie potraw, więcej troski o ułatwienie życia pracującym kobietom — oto czego domaga się i oczekuje od gastronomików społeczeństwo Wybrzeża.

Bo na razie jeszcze gospodynie Wybrzeża nie mają możliwości szybko i tanio przygotować obiad domowy.

W. W.

KRONIKA DNIA

Eliminacje powiatowe związkowych zespołów teatralnych

W niedzielę dnia 23 bm. o godz. 10 w sali teatralnej Stojni w Gdańsku, w Domu Drukarzy przy ul. Garncarskiej i w Technicznym Zakładzie Naukowym przy ul. Białowieskiej w Gdańsku odbędą się eliminacje powiatowe związkowych zespołów teatralnych. Wstęp wolny.

Wykład o rewolucji gdańskich w XV wieku

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku organizuje w poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 17 w czytelni Biblioteki Miejskiej w Gdańsku przy ul. Wolności 16 zebranie m. in. na którym dr Edmund Cieślak wygłosi wykład pt. „Rewolucja gdańska w XV wieku”. Wstęp wolny.

TEATRY

Teatr Wielki w Gdańsku — w sobotę „Dom i kłopoty”, 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.

KINA

GDAŃSK: „Leningrad” — „Okręty szturmu na bastionach”, 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502